Nr. 152. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 6 Lipca 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 157.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hofcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hapczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Koniec strajku węglowego w Anglji.

Kraków, 5 lipca.

Wczoraj górnicy angielscy po przeszło trzymiesięcznym strajku zjechali do kopalń. Fakt ten ma powszechne a szczególne znaczenie społeczno-polityczne.

O północy z dnia 31 marca na 1 kwietnia górnicy w angielskich kopalniach węgla w liczbie przeszło dwóch miljonów ludzi rozpoczęli strajk. Był on już drugim z rzędu od czasu zakończenia wojny. Tym razem jednak rozpoczął się pod hasłami bardzo śmiałemi i radykalnemi. Miał być introdukcją do wielkiej rewolucji socjalnej w całej Anglji, za nią zaś w całym świecie. Bezpośrednią przyczyną strajku była nagła redukcja płac wojennych górników blisko o połowę, spowodowana przez równie nagłe cofnięcie przez rząd subwencyj, które w czasie wojny wypłacał on właścicielom kopalń, celem pokrycia ich niedoborów przy eksploatacji. Na radykalną próbę nagłego powrotu do stosunków przedwojennych w dziedzinie płac, górnicy odpowiedzieli równie radykalną próbą głębokiego przewrotu socjalnego. Postawili bowiem żądania nietylko utrzymania wojennego poziomu płac, lecz także nacjonalizacji kopalń i stworzenia t. zw. »poolu«, polegającego na tem, że wszystkie kopalnie węgla w całej Wielkiej Brytanji stanowiłyby jedno przedsiębiorstwo, jednolicie administrowane.

Właściciele kopalń odpowiedzieli oczywiście odmownie. Rząd zaś dał niedwuznacznie do poznania, że nie cofnie się przed ostatecznościami, w razie gdyby strajkujący chcieli uciec się do gwałtu w celu osiągnięcia swych celów. — Lloyd George na trzy dni przed wybuchem tego największego w historji strajku, wygłosił słynną mowę, w której nawoływał ogół obywateli do skupienia się pod jego sztandarami dla dania oporu »stronnictwu, które z fenomenalną szybkością zdobyło ogromną potęgę i zamierza jej użyć dla obalenia istniejącego porządku społecznego«.

W tej atmosferze obustronnych gróźb, strajk odrazu przybrał charakter walki zaciekłej i ostrej. Na próby łamania strajku górnicy odpowiedzieli najprzód cofnięciem maszynistów od kotłów i pomp, kiedy zaś rząd i właściciele kopalń zaczęli organizować t. zw. »samopomoc« przystąpili do sabotażu, którego ofiarą padło kilkadziesiąt kopalń. Już w ciągu pierwszego tygodnia strajku położenie stało się tak groźnem, że rząd ujrzał się zmuszonym zarządzić mobilizację znacznych części wojska dla utrzymania porządku. Rewolucja socjalna, zdawało się, już się rozpoczęła w Anglji.

Tylko z największym trudem udało się nakłonić rozdrażnionych górników do zaniechania sabotażu i pozwolenia maszynistom na pełnienie najkonieczniejszych funkcyj przy pompach, celem uchronienia próżnych kopalń od zalania. Rzecz cała skoncentrowała się dokoła kwestji zachowania się innych kategoryj proletarjatu angielskiego, w szczególności zaś dwóch innych wielkich grup, należący do słynnego »trójprzymierza« robotniczego, mianowicie kolejarzy i robotników dokowych. Znowu przez jakieś dziesięć dni ważyły się losy Anglji. Gdyby bowiem także i te dwie potężne grupy robotnicze były przystąpiły do strajku, to wówczas byłby się on stał powszechnym. Anglja byłaby się odrazu znalazła w stanie największej rewolucji socjalnej. Przez te ciężkie dni kwietnia ważyły się też długo wpływy i argumenty skrajnej lewicy z takiemiż wpływami rządu, umiarkowanych czynników społecznych i części opinji publicznej. Ostatecznie po długich wahaniach kolejarze i dokowcy nie przyłączyli się do strajku górników. Pozostali oni sami, ale postanowili walczyć dalej. Odtąd strajk trwał już bez przerwy dalej. Przebieg jego był na zewnątrz spokojny. Ale skutki sumowały się po obu stronach fatalne. Więcej niż połowa fabryk musiała zaprzestać pracy. Ruch kolei musiano zredukować do połowy. Znaczne części Anglji i wielkie miasta pogrążyły się w ciemnościach dla braku gazu. Liczba bezrobotnych wzrosła do blisko trzech miljonów mężczyzn. Społeczne gospodarstwo angielskie ponosiło dziennie ogromne szkody.

Ale obie strony trwały przy swojem w tej największej bitwie socjalnej wszystkich czasów. Strajkujący górnicy rychło znaleźli się w strasznej nędzy. Ich rezerwy pieniężne wyczerpały się. Z niewidzianem dotąd zaparciem się przeszło dwa miljony ludzi wraz z rodzinami znosiło głód i chłód dla osiągnięcia swych celów. Ostatecznie jednak górnicy, znękani głodem i nędzą, osamotnieni i pozbawieni nadziei na sukurs ze strony jakiejkolwiek innej grupy robotniczej, przyszli do przekonania o konieczności układów. Przed tygodniem przewódca strajkujących zażądał od Lloyd Georgea, aby wznowił rokowania między robotnikami a właścicielami kopalń i rządem. Premjer angielski z pośpiechem, który najlepiej świadczył o tem, że on także poczuwał się do winy w wywołaniu tego konfliktu, uczynił żądaniu zadość. Wznowione rokowania trwały krótko. Górnicy odstąpili od głównych swych żądań programowych nacjonalizacji kopalń i »poolu«, w zamian za co pozostawiono im przez trzy miesiące wojenną skalę prac i przyjęto bardzo ważne, jako precedens, postanowienie, w myśl którego wszyscy górnicy uczestniczą w czystych zyskach kopalń w takim stosunku, że 83 procent tych zysków idzie na rzecz robotników, a tylko 17 proc. na rzecz właścicieli. Na tem polega kompromis między socjalistycznym postulatem nacjonalizacji kopalń, a celem rządu i właścicieli kopalń w kierunku utrzymania zasady prywatnej własności. Na podstawie tej umowy strajk zakończył się onegdaj rano, kiedy to górnicy we wszystkich kopalniach zjechali już do pracy.

Taki wynik niebywałego strajku uważany jest powszechnie za klęskę górników. I rzeczywiście jeżeli się ten wynik ocenia z punktu widzenia zgłoszonych przez nich żądań, to jest on klęską. Jednakowoż fakt, że po raz pierwszy ustaloną została, jako powszechna zasada udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa i to w skali od razu tak wysokiej, nie jest wprawdzie jeszcze socjalizacją, ale jest wstępem do niej bardzo wyraźnym. Właściciele uratowali jurydyczną zasadę własności kopalń, zachowali nadal możność rozporządzania niemi i sprzedawania ich, ale musieli zrzec się materjalnej istoty wszelkiej własności, mianowicie dochodu z niej. Te bowiem 17 procent dochodu, które zostały przyznane właścicielom, stanowią raczej tylko skromne wynagrodzenie ich za administracje i kierownictwo tudzież za ryzyko finansowe, ponoszone w kopalniach.

Próba gwałtownego przewrotu społecznego w Anglji, przez ten strajk podjęta, nie powiodła się zatem. Ale wielki proces przebudowy ustroju społecznego posunął się w tym strajku o wielki jeden etap naprzód. Ewolucja stosunków pracy i kapitału, w kierunku ostatecznego zwycięstwa pracy, ujawniła się jednak wyraźnie.

Przy ogromnych napięciach istniejących w Anglji kontrastów socjalnych, można tu ciągle jeszcze mówić o kompromisie, podziwiając ten słynny »common sense« po obu walczących stronach, który nie dopuszcza do katastrofy, lecz zawsze znajduje drogę, dostępną dla jednych i drugich. Ale bardzo znaczne przesunięcie się punktu ciężkości na stronę rzesz robotniczych pozostanie oczywistem dla każdego, kto patrzy dalej i zdaje sobie sprawę z konsekwencyj tego kapitalnego postanowienia, na którem strajk się ostatecznie zakończył.

NOMINACJA MINISTRA APROWIZACJI.

Warszawa, 5 lipca (Tel. wł.) Nominacja posła Grzędzielskiego na ministra aprowizacji **została już podpisana.** Ogłoszenie jej nastąpi dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy o wolnym handlu w trzeciem czytaniu. Zadaniem posła Grzędzielskiego będzie **wprowadzenie ponowne wolnego handlu.**

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ Z RUMUNJI.

Bukareszt, 5 lipca (PAT). Delegacja polska wyjechała z Rumunji, odbywszy jeszcze przedtem konferencję z rumuńskim ministrem kolei w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego między **Bukaresztem a Warszawą.**

Misja p. Piltza w Pradze.

»Kur. Por.« dowiaduje się, że p. Erazm Piltz przed swym wyjazdem do Pragi wyraził się, iż jedzie nie dla przeprowadzenia jakichkolwiek umów, ale tylko **dla zbadania gruntu,** czy i w jakich warunkach porozumienie polityczno-gospodarcze między Polską i Czechami jest możliwe. Dalej oświadczył, że mniejwięcej za tydzień **powróci do Warszawy** i złoży ministrowi spraw zagranicznych sprawozdanie ze swej podróży. Wówczas rząd przystąpi in merito do rozważenia sprawy porozumienia i wyda odpowiednie instrukcje, do których poseł się musi stosować.

W związku z tem komunikują, iż p. **Piltz nie złoży narazie w Pradze papierów uwierzytelniających,** zaś rządowi czeskiemu zostanie zakomunikowane, iż zarządzać poselstwem w Pradze będzie tymczasem radca legacyjny, dr Karol Bader.

Międzynarodowy Trybunał sprawiedliwości.

Warszawa, 5 lipca (East Express). Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia Ligi narodów powstaje przy Lidze narodów **»Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości«.** Dotychczas statut Trybunału ratyfikowały 4 państwa: Francja, Danja, Włochy i Szwajcarja. Co się tyczy **Polski,** to Rada ministrów na posiedzeniu 2-go czerwca **przyjęła statut,** któ[r]y znajduje się obecnie na sejmowej komisji spraw zagranicznych i wejdzie wkrótce na **plenum Sejmu.** Jako kandydatów na sędziów rządu polskiego zgodnie ze statutem Ligi wysuwa związek polskiej grupy sędziów w składzie następującym: prof. **Halban,** prof. Oswald **Balzer,** prof. Michał **Rozworowski** i Leon **Biliński,** b. namiestnik dla Galicji.

NIEPOKOJĄCE GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Do »Gaz. Warsz.« donoszą z Paryża:

Rokowania francusko-niemieckie, rozpoczęte swego czasu w Wiesbadenie, trwają dalej. — Z tego powodu »L'Ere Nouvelle«, organ lewego skrzydła radykałów, wypowiada zdanie, że powodzenie polityki Brianda **na Śląsku pozwala mieć nadzieję na szczęśliwe rozwiązanie kwestji odszkodowań(!)** i stwierdza, że po raz pierwszy od czasu zawieszenia broni dyplomacja francuska jest na dobrej drodze; jeszcze jeden wysiłek, a najtrudniejszy szmat drogi będzie przebyty.

W »Action Française« p. Bainville, omawiając kryzys w rządzie włoskim, zestawia sytuację w następujący sposób: **W sprawie śląskiej** hr. Sforza zaangażował się na prośbę Francji, wobec czego jego zaangażowanie się **związało Francję.** Lecz zbliżenie się do Niemiec **obowiązuje do ustępstw na Śląsku,** ponieważ od tego gabinet dr Wirtha **uzależnia owo zbliżenie.** Dr Wirth oddaje inicjatywę w ręce rządu francuskiego. P. Bainville zapytuje, czy rząd francuski nie czuje się **zwolnionym ze zobowiązań,** skoro hr. Sforza ustąpił. **Gdybym był Polakiem,** — pisze p. Bainville — to drżałbym o to, żeby Polska **nie stała się igraszką** w każdej wielkiej partji europejskiej. Wakacje ujrzą może nowy podział, ustalony w dali od kontroli parlamentów i opinji publicznej w mroku kancelarji. Bainville porównuje sytuację dzisiejszą z położeniem podczas pokoju bazylejskiego.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Londyn, 5 lipca (PAT). Dzienniki podają, że Giolittiemu zaproponowano po raz trzeci utworzenie gabinetu, prośbę tę jednak **znowu odrzucił.**

Rzym, 5 lipca (PAT). Ag. Stefani. Dzienniki donoszą, że Bonomi zawiadomił króla, że **przyjmuje misję utworzenia gabinetu.**

Rzym, 5 lipca (PAT). Słychać, że dziś znany będzie definitywny skład nowego gabinetu włoskiego. Ministerstwo spraw zagranicznych powierzone będzie jednemu z dyplomatów włoskich za granicą, a mianowicie posłowi wiedeńskiemu **Marchese della Toretta.**

Narady w Dublinie.

Horsea, 5 lipca (PAT). Ważne narady odbędą się jutro w Dublinie między de Valerą, a przedstawicielami południowych unjonistów. Dzienniki wyrażają zdanie, że obrady te będą miały wielkie znaczenie **dla rozwiązania kwestji irlandzkiej.** Rząd angielski ze swej strony okazał wiele dobrej woli, zapraszając do Londynu na konferencję de Valerę, jakoteż wypuszczając z więzienia jego towarzyszy. Sfery katolickie, jak donosi »Times«, są za przyjęciem konferencji londyńskiej i wyrażają nadzieję, że wynikiem narad irlandzkich partyj będzie zgoda na zaproszenie Lloyda Georgea. Sir James Craigh, premjer parlamentu północno-irlandzkiego, uzależnia swoje stanowisko od stanowiska de Valery. W każdym razie dla przywódców irlandzkich decyzja **nie będzie łatwa. W Irlandji na ogół nie zdają sobie jasno sprawy z położenia.** Mówi się o definitywnem odrzuceniu propozycji rządowej, o odłożeniu konferencji na sześć miesięcy, a wreszcie o zaproszenie sinfeinistów na obrady nad ugodą irlandzko-angielską. Zarysował się widoczny **rozłam narodu irlandzkiego na dwie frakcje.** Stanowiska parlamentu północnego i południowego są różne. Dzienniki angielskie gubią się w domysłach, jaką będzie wypadkowa ścierających się poglądów. Jeżeli de Valera porozumie się z unjonistami, należy spodziewać się przybycia do Londynu i ugoda natenczas miałaby szanse. Jeżeli de Valera jednak nie przybędzie do Londynu, będzie to dowodem **wzmocnienia prądów republikańskich i separatystycznych.**

Paryż, 5 lipca (PAT). »Journal« donosi z Londynu, że **de Valera odrzucił zaproszenie Lloyd Georgea** co do przybycia do Londynu, ponieważ sir James Craigh odrzucił jego zaproszenie na konferencję w Dublinie.

Na Górnym Śląsku.

OGŁOSZENIE AMNESTJI.

Bytom, 5 lipca (PAT). Komisja międzysojusznicza rządząca plebiscytowa dla Górnego Śląska ogłasza następującą odezwę:

Do mieszkańców Górnego Śląska!

Komisja międzysojusznicza rządząca podaje do wiadomości mieszkańców Górnego Śląska, że poddając się rozkazom komisji, siły powstańców polskich oraz nieregularne formacje niemieckie **wycofują się ze swoich pozycyj i dnia 5 lipca wieczorem zostaną rozwiązane.** Zarząd Górnego Śląska obejmie znów w swe ręce **komisja międzysojusznicza** i wszystkie organizacje, utworzone nieprawidłowo, nie będą miały **ani autorytetu ani jakiegokolwiek rodzaju władzy.** Zadowolona z owego poddania się, a zarazem pragnąc zatrzeć w pamięci wszelkie urazy narodowe, komisja międzysojusznicza postanowiła wydać **amnestję,** stosując ją do wszystkich czynów przeciwnych prawu, a popełnionych z powodu powstania, z wyjątkiem atoli czynów popełnionych: 1) Celem osiągnięcia zysku; 2) Ze zemsty osobistej; 3) Z okrucieństwa. Lecz z owej amnestji nie będą korzystały te wszystkie osoby, które po dniu mającym być jeszcze ogłoszonym, **będą w posiadaniu broni palnej albo materjału wybuchowego.**

Licząc na to, że ludność swojem postępowaniem odwzajemni się na ten akt łaski i zarazem będzie stanowczo zdecydowana stłumić wszelkie usiłowania narażenia bezpieczeństwa publicznego, komisja międzysojusznicza wzywa mieszkańców Górnego Śląska, aby w spokoju i pełnej ufności dla bezstronności mocarstw sojuszniczych oczekiwała postanowień, które mają być powzięte na mocy traktatu wersalskiego.

Opole, dnia 1 lipca 1921 r.

Podpisano: Przewodniczący **Le Rond, jen. Marinis, Stuart.**

POLSKA KOMISJA LIKWIDACYJNA.

Bytom, 5 lipca (East Express). Komisja likwidacyjna polska rozpoczyna urzędowanie 5 bm.

STRZELANINA W BYTOMIU.

Bytom, 5 lipca (East Express). W Bytomiu nocami **trwa stale strzelanina.** Natychmiast po opuszczeniu okolic Bytomia przez powstańców, przybyły do miasta wojska **francuskie i angielskie, aby nie dopuścić do ekscesów ze strony Stosstruppierów bytomskich,** którzy mogliby się tam udać celem zemszczenia się na powstańcach. Do Szopienic oddziały francuskie przybędą we wtorek. Francuzi obsadzą również Mysłowice.

NIEMIECKIE SZYKANY.

Bytom, 5 lipca (PAT). Niemieckie władze kolejowe postanowiły widocznie **zemścić się na kolejarzach polskich,** którzy w czasie powstania pełnili służbę. Dowodem tego jest między innemi instrukcja dyrekcji kolejowej w Katowicach, która poleca **nie dopuszczać do pracy na kolejach** tej dyrekcji tych kolejarzy, którzy w czasie powstania pracowali. Sprawę przedstawiono komisji międzysojuszniczej z żądaniem **usunięcia szykan niemieckich.** To też komisja wyznaczyła komitet (w skład którego wchodzą: jeden Anglik, jeden Francuz i jeden Włoch, przydzieleni do dyrekcji w Katowicach), od którego będą zależne wszystkie ważniejsze sprawy tejże dyrekcji, a w szczególności sprawy personalne.

Zamach w Belgradzie.

Od jednego ze znawców stosunków jugosłowiańskich otrzymujemy następujący artykuł, wyjaśniający zamach belgradzki na tle obecnych stosunków politycznych w S. H. S.

Telegramy przyniosły wiadomość o zamachu na regenta królestwa Serbów, Chorwatów i Słowieńców, Aleksandra Karagjorgewicza i prezydenta ministrów, Nikolę Pasicza, wykonanym w chwili, kiedy powracali z soboru, gdzie regent na chwilę przedtem złożył przysięgę na nową konstytucje jugosłowiańską. Czynu dopuścił się młody człowiek, Serb, a śledztwo przedwstępne skonstatować miało, że sprawca działał z własnego popędu, a jeżeli chodzi o jego przekonania polityczne, że miał należeć do jugosłowiańskiej partji bolszewickiej.

Sprawa na pozór jasna. Niepoczytalny ideowiec podnosi rękę na osobę królewską, aby dać swoim towarzyszom sposobność działania w czasie zamętu, wywołanego chwilowem bezkrólewiem i ogłoszenia, w razie pomyślnego obrotu rzeczy, republiki rad sowjeckich w Jugosławji.

Tak sprawę starają się przedstawić urzędowe telegramy serbskie, a nikomu podobne przedstawienie nie wyda się nieprawdopodobnem. Dla znającego jednak stosunki, panujące w państwie jugosłowiańskiem, zamach na osobę króla i prezydenta Pasicza, właśnie w dzień zaprzysiężenia konstytucji, w innem zupełnie przedstawi się świetle. Ażeby wglądnąć w pobudki zamachu, nieodzowną jest rzeczą przejść po kolei fakta polityczne ostatnich kilku miesięcy, zdać sobie sprawę z rządów Pasicza i jego polityki tak wewnętrznej, jak zagranicznej, i stosunków, panujących w Jugosławji w chwili obecnej.

Nikola Pasicz jest Serbem z krwi i kości; jemu po największej części Karagjorgjewicze zawdzięczają wyniesienie ich na tron serbski i tu należy szukać źródła jego potęgi i siły politycznej. Indywidualność jego nadzwyczajna i niepospolite zdolności pozwoliły mu stanąć na czele narodu serbskiego i ująć ster rządów państwa, który silnie od lat przeszło siedemnastu dzierży w swojem ręku. Stojąc na stanowisku serbskiem, zdziałał dużo dobrego dla swojego narodu i państwa serbskiego.

Wojna światowa przyniosła jednak niespodzianie zjednoczenie trzech plemion południowo-słowiańskich, różnych wiarą, kulturą i przeszłością historyczną, na podstawie bezwzględnej równości każdego plemienia, wchodzącego dobrowolnie w skład nowego państwa jugosłowiańskiego, co zostało wyraźnie zastrzeżone w pakcie na wyspie Korfu z roku 1917 i uchwałach Sejmu chorwackiego z 28 października 1918 roku i »Narodnog Vijeća« z 1 grudnia 1918 roku. Pasicz jednak wychodził z innego założenia. Dla niego nie istniały umowy, protesty, żądania, przeszłość historyczna narodu innego, oprócz serbskiego. Pragnąc tylko rozszerzenia wpływów wpływów narodu serbskiego, odrzucał wszystko, coby mu było w tem przeszkodą i nie wchodząc w żadne kompromisy, mając na oku Wielką Serbję, rozpoczął politykę supremacji i hegemonji serbskiej w nowem państwie, które przecież nie jest ani serbskiem, ani chorwackiem, ani słowieńskiem wyłącznie. Ustawicznem nękaniem żywiołów nie-serbskich, zakazem pielęgnowania tradycji narodowej u plemion nieprawosławnych, polityką zwycięskich Serbów nad zwyciężonymi »Austrjakami« doprowadził on do tego, że całe społeczeństwo jugosłowiańskie podzieliło się na dwa wielkie obozy: Serbów, prowadzonych w Sejmie przez radykałów z Pasiczem na czele, i Jugosłowian, reprezentowanych w skupczynie belgradzkiej przez Klub jugosłowiański z Drinkowiczem na czele.

Niwelacyjna polityka Pasicza nie zawahała się przed wprowadzeniem w życie regulaminu Izby obrad skupczyny belgradzkiej, będącego urągowiskiem wolnego słowa trybuny poselskiej i zadokumentowaniem ostatecznem zwycięstwa i wyższości serbskiej nawet w konstytuancie jugosłowiańskiej. Okoliczność zaś, iż zażądano od posłów, wstępujących do Izby, przysięgi na wierność królowi serbskiemu, słusznie mogła wzbudzić wątpliwości co do suwerenności Sejmu, i dlatego nie należy się dziwić, że posłowie stronnictwa Radicza, komuniści, socjalni demokraci i stronnictwo muzułmańskie, początkowo nie brali dlatego udziału w obradach konstytuanty, a przy głosowaniu nad **konstytucją w dniu 28 czerwca nie wzięli udziału** dla zadokumentowania swego protestującego stanowiska przeciw sposobowi obrad i uchwałom partji serbskiej.

Ciekawe są wyniki głosowania. Na 420 posłów konstytuanty, oddało głosy za konstytucją 225 (a zatem 15 głosów więcej otrzymał Pasicz, niż tego regulamin, orzekający, iż większością 1 głosu zapadają uchwały, wymaga). Trzech posłów oświadczyło się przeciw, a reszta świeciła nieobecnością podczas głosowania. Kamieniem obrazy dla społeczeństwa jugosłowiańskiego jest artykuł o centralizacji państwa, o zniesieniu rządów krajowych i urzędu bana chorwackiego, jako też ustalenie nazwy państwa wbrew życzeniu najszerszych warstw, jako »królestwo SHS«, a nie »Jugosławja«, mająca określać nowy naród, z trójimiennego plemienia powstały.

Tak więc w polityce wewnętrznej udaremnił Pasicz zjednoczenie faktyczne Słowian południowych, wysuwając na pierwszy plan Serbów, a usuwając zupełnie w cień Jugosłowian, ba, nawet występując przeciw nim z systemem prześladowań.

Polityka zagraniczna Pasicza szła po tej samej linji najmniejszego oporu, kiedy chodziło o interesa nie-serbskie. Dowodem tego okoliczność, że Pasicz z lekkiem sercem podpisał traktat w Rapallo, w którym przyznano kilka wysp Włochom, a Rjekę i Zadar uznano za niezależne jednostki państwowe. Plebiscyt w Karyntji zaaranżowano w ten sposób, aby teren sporny nie dostał się Jugosławji, a to, ażeby w ten sposób osłabić żywioł słowieński w państwie SHS. Obecnie zaś prowadzi Pasicz tajemnicze rokowania z rządem włoskim w sprawie portu Barosz, który ma się przyłączyć do Rjeki dla jednolitej administracji, narażając Chorwatów na utratę trzeciego portu, i stwarzając precedens do uznania Rjeki miastem włoskiem przez obejście zarządu miasta w naradach, dotyczących tylko samodzielnej Rieki i Jugosławji.

Wypadki te i okoliczności, wyżej wspomniane, wzburzyły umysły młodej Jugosławii. Przeciw starym, pielęgnującym tesame idee państwowe od trzech pokoleń ludzkich, przeciw konserwatystom i szowinistom serbskim, szerzącym kulturę wschodnią biciem w pięty i deptaniem godeł chorwackich i słowieńskich, powstali młodzi, owiani duchem demokratyzmu zachodu, pragnący jednej duszy w nowym narodzie, a nie zachowania przedziału w poszczególnych plemionach, z przeszłości wynikających, a zlanie całkowite tych plemion utrudniających.

Gorąca krew południowa, pochopna do czynów nieobliczalnych, już nieraz w najprymitywniejszy sposób robiła obrachunki ze swoimi przeciwnikami, szczególnie zaś, gdy chodziło o jawnych szkodników ojczyzny. Ileż to razy gwałtownie usunięto wpływowe osobistości od roku 1807, a zatem od chwili powstania serbskiego Kara-Georga.

Dlatego też zamachu ostatniego nie należy uważać za zwyczajny zamach komunisty na monarchę. Jest to tylko protest jednego z najbardziej niezadowolonych porządkiem rzeczy, jaki panuje obecnie w Jugosławji. Potem przyjdą inne, z większą siłą, bardziej skuteczne. Że regent Aleksander znajdował się w powozie w czasie zamachu razem z Pasiczem, to tylko przypadek, gdyż w rzeczywistości zamach był wymierzony **przeciw Pasiczowi**, na którego zresztą w ciągu ostatnich dwóch lat wykonano dwa zamachy poprzednio. Karageorgewicz odpokutowałby w najgorszym razie za złożenie przysięgi na znienawidzoną ogólnie w Jugosławji konstytucję, uświecającą politykę silnej ręki. Konstytucja ta jest trzynastą z rzędu na ziemiach jugosłowiańskich od r. 1807, a wszyscy dokładnie przypominamy sobie, iż pierwszym aktem »Velike Narodne Skupsztine« 5 maja 1903 po śmierci Aleksandra, było przywrócenie konstytucji króla Milana z roku 1888 w miejsce oktrojowanej przez zamordowanego króla.

Historja zaczyna się powtarzać.

Villn Fr.

Święto niepodległości Ameryki w Polsce.

Kraków, 5 lipca.

Prasa warszawska z dnia 4 bm. powitała entuzjastycznie dzień święta narodowego Ameryki i w szeregu artykułów nazywa go **świętem polskiem.**

Między innemi »Kurjer Poranny« w artykule »Święto Ameryki — świętem Polski«, dając historyczną perspektywę walk Ameryki o niepodległość, w które wplotły się imiona bojowników Ameryki z imionami bohaterów Polski, kończy słowami: Błogosławiony dla świata dzień 4 lipca, dzień, który nawiązał między Ameryką a Polską przy pośrednictwie Francji, związek. Dzień ten jest wielkiem świętem Polski.

»Kurjer Warszawski« pisze: Wielka akcja miłosierdzia, którą Stany Zjednoczone Ameryki północnej prowadziły podczas wojny i prowadzą dotychczas w Europie, nie ma nic równego sobie w dziejach ludzkości. Nigdy jeszcze naród nie pomagał tak narodowi, nigdy jeszcze idea chrześcijańskiej miłości bliźniego nie znalazła tak szerokiego zastosowania. Jest to jawny początek nowej ery w stosunkach międzyludzkich, początek nowej etyki, którą spowodować musi odrodzenie duchowe człowieka.

»Rzeczpospolita« pisze: Dzisiaj, kiedy z morza krwi, rzeź i ofiar ludzkich powstaje Europa do nowego życia, kiedy zasady wolności, sprawiedliwości oraz równości narodów poczynają zwiastować nowego człowieka, dzisiaj to zwycięstwo nad uciskiem, gwałtem i bezprawiem **jest dziełem Ameryki**, która orężnym swoim czynem swoich synów najlepszych złotemi zgłoskami zapisała swoje imię w historji świata. Ale nietylko orężem pomaga Ameryka Europie. Francja, Belgja i Polska to najbardziej zniszczone i zrujnowane kraje przez mściwą i barbarzyńską stopę pruską, znalazły w Ameryce **karmicielkę, opiekę głodnych i bezdomnych.** To, co Ameryka Polsce odrodzonej dała, nie sposób objąć sercem i umysłem, nie sposób też wyrazić wdzięczności, jaką naród polski dla Ameryki czuje.

UROCZYSTY OBCHÓD W WARSZAWIE.

Z Warszawy telefonują nam:

Obchód ku czci rocznicy niepodległości Ameryki rozpoczął się w Warszawie w niedzielę wieczorem. W parku Sobieskiego zebrały się dzieci ze schronisk, szkół, ochron i popisywały się ćwiczeniami ruchomemi przed ambasadorem amerykańskim i tłumami publiczności. Popisy zakończył długi pochód dzieci przed lożą przedstawiciela amerykańskiego. W Domu Oficera Polskiego licznie zgromadziła się jeneralicja, korpus oficerski, przedstawiciele Ameryki i oficerowie francuscy. Po przemówieniu pułkownika Rzewuskiego, który oddał cześć Ameryce jako wojowniczce o wolność i wyraził wdzięczność stowarzyszeniu YMCA za opiekę nad żołnierzem polskim na froncie i w domu, nastąpiła część koncertowa obchodu.

W poniedziałek uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez arcyb. Kakowskiego. Kościół wypełniła szczelnie publiczność. W presbiterjum zajęli miejsca poseł amerykański, belgijski, prezydjum miasta Warszawy, prezes Rady miejskiej, jenerałowie Sikorski, Rozwadowski i Malczewski, przedstawiciel Naczelnika państwa pułk. Wieniawa-Długoszewski, przedstawiciele władz, instytucji itd.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który skierował się pod Pałac Błękitny, gdzie rezyduje poseł amerykański Gibson. Następnie w ogrodzie ordynata Zamoyskiego odbyło się składanie darów dzieci polskich dla dzieci amerykańskich.

O godz. 12 w południe sala Rady miejskiej wypełniła się zaproszonymi gośćmi w celu uczczenia Ameryki. Na uroczystość przybył Naczelnik państwa. Pierwsze przemówienie wypowiedział prezes Komitetu obchodowego p. Baliński, następnie prezydent miasta Drzewiecki. Uroczystość zakończyło odegranie poloneza.

Warszawa, 5 lipca. (PAT). Z okazji amerykańskiego święta narodowego, Naczelnik państwa podejmował śniadaniem p. Gibsona, posła Stanów Zjednoczonych.

UROCZYSTOŚĆ W KRAKOWIE.

W Krakowie ogromna sala Kina Żołnierskiego przybrana w zieleń i flagi amerykańskie zaroiła się wczoraj od tłumu uczestników. — Przybyli przedstawiciele misji amerykańskiej z prof. Rose, misja francuska z maj. Vincent, jenerałowie: Szeptycki, Ogiński i Truszkowski, prez. Rolle, prof. Surzycki, wielu oficerów z rodzinami, przedstawiciele instytucyj społecznych i członkowie T. S. L., oraz kilka tysięcy żołnierzy.

Podniosłe przemówienie, przedstawiające niewolę Amerykanów, oraz szereg bohaterskich walk o niepodległość i wyzwolenie z pod panowania Anglików wygłosił prof. Mossoczy, wspominając również naszych bohaterów, biorących udział w tem oswobodzeniu: Kościuszkę i Pułaskiego. Prelegent zakończył okrzykiem: »Niech żyje Ameryka«, który powtórzyli zebrani, a orkiestra odegrała hymn amerykański. Następnie p. Ada Zbigniewicz odśpiewała kilka pieśni, skrzypek p. Józef Welter odegrał mazurka Wieniawskiego, por. Cichoń odśpiewał arję z »Rigoletta« i pieśni, p. Zofja Ordyńska wydeklamowała wiersze żołnierskie Aleksandry Jordaens: »Ciocia Imcia« i »Garnizon Krakowski«, które zdobyły huczne oklaski. Przygrywał kwartet smyczkowy i orkiestra lotników.

Ze strony misji amerykańskiej przemówił prof. Rose, dziękując serdecznie przybyłym gościom i wykonawcom i wznosząc okrzyk na cześć przyjaźni polsko-amerykańskiej. Nakoniec rzucono na ekran kilka obrazków świetlnych.

Urządzeniem wieczoru zajmował się Uniw. Żołnierski W. O. W. i Koło VI T. S. L., znane z pracy oświatowej wśród żołnierzy.

Dziennikarze nadbałtyccy we Lwowie.

Lwów, 3 lipca.

W sobotę o godzinie 10 rano przybyli do nas dziennikarze z Finlandji, Łotwy i Estonji. Na powitanie gości przybyli: jeneralny delegat Gałecki, wiceprezydent Zimny, prezydent Neumann, dyrektor Barwicz i szereg osobistości ze świata urzędniczego, politycznego i dziennikarskiego. Kilka serdecznych słów powitania wypowiedział prezydent Neumann, odpowiedział mu po polsku jen. Munck, imieniem Towarzystwa dziennikarzy polskich przemawiał red. Laskownicki, odpowiadał p. Luiga.

Samochodami i powozami udali się goście do hotelu, a o godzinie pół do 12 zgromadzili się na śniadaniu, wydanem przez Towarzystwo dziennikarskie w kasynie i Kole art. literackiem. Przemawiali tu: redaktor Rolle i jenerał Munck, redaktor Fryling, który zwrócił uwagę na sprawę Targów wschodnich i prosił o jej poparcie. Goście następnie zwiedzili Panoramę Racławicką i Wysoki Zamek.

O godzinie pół do 3 zgromadzono się na wydanem przez prezydjum miasta śniadaniu. Nastrój był bardzo podniosły i serdeczny. Z galerji przygrywała orkiestra wojskowa. Imieniem miasta wzniósł toast na cześć krajów nadbałtyckich wiceprezydent Stahl, po nim przemawiał po polsku jen. Munck. Na cześć narodu fińskiego wygłosił mowę rektor Pawlik. Pięknie przemówił redaktor estoński, Luiga. Mówił o wzniosłym obrazie, który goście w duszach z Polski wynoszą, o barwach polskich, fińskich, estońskich i łotewskich, zdobiących wozy kolejowe wycieczki, co jest symbolem przyjaźni i sojuszu tych państw, życzył Polsce świetnej przyszłości i zaznaczył silnie, że w razie napadu wroga na którego z nas musimy sobie wzajemnie pospieszyć z pomocą. Redaktor Fryling mówił o konieczności nawiązania trwałych stosunków i o posłannictwie prasy. Redaktor Popoff, Łotysz, trafnie zestawił misję Lwowa i krajów nadbałtyckich, pośredniczących między zachodem i wschodem i wzniósł toast na cześć Lwowa. Szereg przemówień zakończył prezydent Neumann.

O godzinie 6 goście zwiedzili uniwersytet w gmachu sejmowym, wieczorem zaś byli obecni na urządzonem przez p. Adwentowicza przedstawieniu: »Brzydkiego Ferrante«. Po akcie pierwszym powitał gości ze sceny dyr. Czarnowski, a publiczność zgotowała im gorącą owację. O grze p. Adwentowicza wyrażali się goście nasi z zachwytem.

Dzisiaj wyjeżdżają dziennikarze fińscy i łotewscy do Drohobycza i Borysławia, Estończycy jeszcze wczoraj w czasie przedstawienia wyjechali na Węgry.

PODZIĘKOWANIE DZIENNIKARZY NADBAŁTYCKICH.

Prezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich, dr Antoni **B e a u p r é**, otrzymał następującą depeszę:

Delegacja dziennikarzy państw nadbałtyckich przesyłą na ręce Pana Redaktora, naszego miłego gospodarza, serdeczne wyrazy podziękowania za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała od starego królewskiego miasta Krakowa. Prosimy podziękować zarządowi miasta, Izbie handlowej, oraz wszystkim organizacjom, które w przyjęciu udział wzięły. Niech żyje miasto Kraków!

Delegacja dziennikarzy nadbałtyckich.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 5 lipca.

Wczoraj o godzinie 6 po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie Rady miasta Krakowa. Po przyjęciu ślubowania od nowego radcy, p. Rocha, prezydent Federowicz poświęcił kilka serdecznych słów zmarłym radcom: ś. p. J. Maciołowskiemu, H. Szarskiemu i J. Jawornickiemu.

ODROCZENIE WYBORU WICEPREZYDENTÓW.

Następnie prezydent Federowicz zaznaczył, że jest zmuszony posiedzenie **w sprawie wyboru wiceprezydentów odłożyć do następnego czwartku.** Przyczyną tego jest okoliczność, że obrady sejmowe zostały przedłużone, wskutek czego radcy, biorący udział w posiedzeniach Sejmu, nie mogliby uczestniczyć w wyborze wiceprezydentów.

DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Z kolei wiceprezydent **R o l l e** zawiadomił Radę m., że p. inż. **B a r ą c z**, oraz profesor L. **W y c z ó ł k o w s k i** ofiarowali gminie swoje zbiory sztuki, jako działy tutejszemu Muzeum Narodowemu. Wiceprezydent Rolle zgłosił przeto wnioski, przyjmujące wspomniane zbiory, oraz wyrażające gorące podziękowanie ofiarodawcom. Następnie mowca zaznaczył, że uzyskanie zbiorów należy także zawdzięczać p. F. Jasieńskiemu, który niestrudzenie zabiega koło powiększenia zabytków sztuki naszego miasta. Z tego powodu Rada składa również p. Jasieńskiemu serdeczne podziękowanie. (Oklaski).

W odpowiedzi obecny na sali p. Jasieński zaznacza, że chętnie poświęci wszystkie swoje siły, celem pomnożenia zbiorów Krakowa, który, przodując w Polsce, jako miasto kultury i sztuki, nie pozwoli, aby mu to berło odebrano.

DYSKUSJA APROWIZACYJNA.

Następnie, po odczytaniu szeregu interpelacyj, r. Kosobudzki postawił wniosek nagły w sprawie poczynienia energicznych kroków u władz w celu otrzymania z Wielkopolski **większej ilości cukru.**

Prezydent Federowicz wyjaśnił, że odpowiednie kroki w tym kierunku już poczynił, spotkał się jednak **z opozycją,** ponieważ rząd wykupuje cukier poznański. Przy sposobności mowca wskazał, że obecnie musimy się przygotować na ewentualność **wprowadzenia wolnego handlu.** W tym celu prezydent na następnem posiedzeniu Rady postawi wniosek w sprawie utworzenia **nowej komisji aprowizacyjnej,** którąby poczyniła kroki w kierunku nawiązania stosunków z producentami.

Nad sprawą tą rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie której r. **W i e l g u s** zaznaczył, że odnośnie do podniesionej kwestji braku cukru, obecnie przeżywamy chwile, jakie mieliśmy z końcem 1920 roku. Cukru jest poddostatkiem, ale ministerstwo nie chce wydać pozwolenia na przywóz cukru do Krakowa, gdy natomiast spekulantom takie pozwolenia wydało. **Rząd sprzedaje cukier za granicę za bezcen i tensam cukier via Gdańsk po wysokich cenach musimy kupować.** Prezydjum powinno postarać się, aby ministerstwo handlu nie traktowało miasta Krakowa gorzej, niż spekulantów. Odnośnie do wolnego handlu, mowca sądzi, że prezydjum miasta winno postarać się o odpowiednie fundusze i nawiązać stosunki ze sferami ziemiańskiemi, celem zakupna większych zapasów zboża, tak, aby ludności umożliwić przeżycie tych krytycznych czasów. Co do proponowanej komisji aprowizacyjnej, mowca sądzi, że powinna ona mieć raczej funkcję rozdzielczą, a nie zadanie zawierania kontraktów z producentami.

W duchu swoich wywodów **mowca zgłosił** wniosek, który wraz z wnioskiem r. Kosobudzkiego uchwalono.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

Z kolei r. mag. **K u b a l s k i** zreferował sprawę bezpieczeństwa publicznego w Krakowie. Powtarzające się od pewnego czasu rabunki skłoniły prezydjum miasta do zwołania w tej sprawie konferencji, na której reprezentanci dyrekcji policji udzielili odpowiednich wyjaśnień. Ważnym powodem szerzenia się wypadków bandytyzmu w naszem mieście jest **wypuszczenie wielu bandytów na wolność z powodu ogłoszonej amnestji.** Z drugiej strony sprawę pogarsza niedostateczna liczba posterunków policyjnych. W tym kierunku jednak policja czyni już starania, aby złemu zaradzić. Zresztą referent twierdzi, że sprawa bezpieczeństwa publicznego nie przedstawia się u nas najgorzej.

W odpowiedzi r. **D r o b n e r** zaznaczył, że sprawa nie przedstawia się tak dobrze, jak p. referent twierdzi. Mowca na podstawie swojej praktyki sądowej twierdzi, że ilość przestępstw obecnie olbrzymio wzrosła, gdy tymczasem liczba posterunkowych zmalała, a mimo tego używa się żołnierzy policyjnych do pilnowania banków i t. p. Następnie mowca w obszernym wywodzie przedstawił przykre stosunki, panujące w naszej defensywie wojskowej, oraz w policji państwowej, w której pod osłoną urzędu śledczego wprowadzono, jego zdaniem, »ochranę«, posługującą się wywiadowcami.

W dalszej dyskusji przemawiał szereg radców, między innymi r. Fryling i Drobniak.

Uchwalono wniosek r. Drobnera, protestujący przeciwko dotychczasowemu systemowi urzędów wywiadowczych wojskowych i cywilnych, oraz r. Drobniaka w sprawie umiastowienia policji.

Wreszcie uchwalono wniosek sekcji I. i III. w sprawie oddania OO. Dominikanom jatek tak zwanych podominikańskich. Gmina obowiązuje się w ciągu lat 15 znieść jatki podominikańskie, przez ten zaś czas obowiązuje się płacić Konwentowi po 5.000 Mkp. z góry tytułem odszkodowania za utracony dochód z wieczystej dzierżawy.

Resztę porządku dziennego, z powodu spóźnionej pory (9 m. 45 wieczorem) odłożono do następnego posiedzenia.

KRONIKA.

Kraków, 5 lipca.

DESZCZE. Po kilku dniach pogodnych onegdajsza niedziela znowu zainaugurowała serję dni deszczowych. Jeszcze rano zdawało się, że aura utrzyma się jak dotychczas. Tymczasem około południa poczęło się niebo zasnuwać czarnemi chmurami, które wreszcie rozlały się nad miastem ciemną plamą. Około godziny 4½ po poł. spadły pierwsze krople, które szybko zmieniły się w ulewny deszcz. Przez przeciąg godziny spadały strumienie wody, wskutek czego na ulicach miasta potworzyły się istne rzeki, które poczęły się wreszcie wdzierać obfitemi strumieniami do piwnic w kamienicach, tak, że w wielu wypadkach musiano wzywać pomocy straży pożarnej. Około godziny 7 wieczorem deszcz począł słabnąć, jednak nie ustał i padał z małemi przerwami przez całą noc. Również i w dniu wczorajszym niebo nie wypogodziło się, a deszcz jeszcze od czasu do czasu próbował swoich sił. Po południu koło godziny 6-ej siły te podwoił znowu, spływając obfitemi strumieniami na domy i ulice miasta.

PREZ. WITOS W KRAKOWIE. W niedzielę po południu zwiedził prezydent ministrów, Witos, który bawił chwilowo w Krakowie, klinikę profesora Rutkowskiego, obejrzał dokładnie sale chorych i urządzenia kliniczne, i zapoznał się z potrzebami tej instytucji. W towarzystwie prezydenta ministrów znajdowali się wicemarszałek Sejmu Osiecki, prezes klubu poselskiego P. S. L. Dębski, poseł dr Kiernik i były wiceminister Dudek.

Jak »Goniec Krak.« donosi, odbyło się w niedzielę o godz. 10 rano posiedzenie zarządu i mężów zaufania małopolskiego P. S. L. (»Piasta«). Na zgromadzeniu wygłosili referaty: prez. Witos, wicemarszałek Osiecki, prezes Klubu Dębski i pos. Kiernik. Zebrani aprobowali wyrażone przez referentów poglądy na stanowisko P. S. L. wobec najważniejszych problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, Władysław Wolter, rozpoczął w dniu 5 lipca 1921 kilkutygodniowy urlop. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął w zastępstwie wiceprezes sądu apelacyjnego Mieczysław Turowicz.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 403-cią Seminarjum męskie w Kościerzynie, 404-tą Uniwersytet żołnierski 6 armji, 405-tą Józefa Dutkowa w Krakowie, 406-tą Kompanja oficerska 4/12 wielkopol. Szkoły podchorążych piechoty w Bydgoszczy i 407-mą Wielkopolska szkoła podchorążych piechoty w Bydgoszczy, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

DAR NA KUCHNIĘ DLA INTELIGENCJI. Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie — uchwaliło na walnem zgromadzeniu przeznaczyć sumę 140.000 marek na cele kuchni amerykańskiej dla inteligencji w Krakowie (ul. św. Krzyża 7) pozostającej pod zarządem Kat. Związku Polek.

»WYSTAWA WARSZTATÓW KRAKOWSKICH« urządzona w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim przedłużoną została do 10 bm. włącznie. Wystawa obejmuje: batiki na materjach i drzewie i zabawki, rysunki i kolorowe obrazki — wyłącznie prace młodych artystek i dzieci, wykonane podług własnych pomysłów. Szereg szali jedwabnych i makat oraz wyrobów w drzewie zakupiły: Oddział Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego, Muzeum przemysłowe, Kolonja Polska na Bukowinie jako dar dla następcy tronu rumuńskiego i wiele prywatnych osób, znawców sztuki.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Teatr im. Słowackiego zamknął swe podwoje na okres dłuższych niż zwykle wakacje. Sezon ubiegły zakończyło Rostandowskie »Orlątko«, które osiągnęło niebywały sukces 55 przedstawień w ciągu jednego sezonu. Repertuar ub. sezonu, prowadzonego pod kątem wielkiego repertuaru, uwzględniał główne dzieła polskie i tak: na ogólną liczbę 35 sztuk wystawionych, 21 było polskich autorów; między innemi: »Noc listopadowa« i »Wyzwolenie« Wyspiańskiego, »Dziady« Mickiewicza (9 razy), »Lilla Weneda« Słowackiego, »Eros i Psyche« Żuławskiego, »Tragedja Eumenesa« (14 razy) i »Don Juan« Kittnera (11 razy), »Wielki człowiek do małych interesów« Fredry (10), »Kiliński« Bałuckiego (12 razy), dalej sztuki Blizińskiego, Krzywoszewskiego, Katerwy, aż do najświeższej twórczości »Tumora Mózgowicza« St. Witkiewicza. Z obcych autorów grano »Hamleta« (16 razy), Rostandowskie »Orlątko« (55 razy), nieznano u nas utwory Goldoniego, Cervantesa, Strindberga oraz wznowienia Ibsena, Arcybaszewa i i.

Nowy sezon rozpocznie się przypuszczalnie z końcem sierpnia lub w początkach września, o czem w swoim czasie doniosą komunikaty.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiejsza premjera w »Bagateli« przyniesie oczekiwane z zaciekawieniem »Grube ryby« Michała Bałuckiego, zawsze zabawne i serdecznie pociągające. Rolę Wistowskiego odtworzy p. Mieczysław Frenkiel. Pagatowiczem będzie p. Dante Baranowski, Ciaputkiewiczami pp. Trzywdar i Dąbrowska. Helenką i Wandzią pp. Skalska i Modzelewska, Filipem p. Dębowicz a Burczyńskim p. Wysocki. »Grube ryby« powtórzone będą tylko dwa razy, a mianowicie we środę i czwartek.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś we wtorek »Wróg kobiet« E. Eyslera. Jutro we środę »Cnotliwa Zuzanna« po 54. W przygotowaniu operetka Jarno »Krysia leśniczanka«. Reżyserję prowadzi Ludwik Latajner-Lawiński, część muzyczną kap. Z. Wiehler.

ECHA KRADZIEŻY LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Jak już donosiliśmy, odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem doraźnym rozprawa przeciwko Aleksandrowi Włoczkowskiemu, podurzędnikowi pocztowemu, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez kradzież listów amerykańskich. Akt oskarżenia obwinia Włoczkowskiego, że w styczniu br., jadąc służbowo w ambulansie pocztowym z Krakowa do Lwowa, jako konduktor magazynowy, zabrał z worka pocztowego 50 listów amerykańskich z 93 dolarami. Trybunał doraźny po przeprowadzonej rozprawie uznał się wówczas za niewłaściwy do wydania wyroku i przekazał sprawę Włoczkowskiego sądowi zwyczajnemu. Epilog tej sprawy rozegrał się w ostatnich dniach przed trybunałem tutejszego sądu karnego. Włoczkowski w czasie rozprawy przyznał się do winy, tłumacząc się, że do zbrodni popchnęły go opłakane stosunki rodzinne. Po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał skazał oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Turowicz, oskarżał prok. Kelbusz.

WESELE, CHRZCINY I ZABÓJSTWO. W niedzielę w domu przy ul. Skawińskiej 12 w Krakowie odbyło się wesele Jana i Marji Słomów, a zarazem odbył się chrzest dwutygodniowego, nieślubnego dziecka Słomów. Po uroczystości, kiedy goście dom opuścili, powstała sprzeczka między Słomami a Józefem i Katarzyną Fasternakami, współlokatorami Słomów. Podczas kłótni Słomowa położyła dziecko na stole i wyszła do drugiego pokoju. Gdy sprzeczka między Słomą a Fasternakiem zaostrzyła się, ten ostatni, jak twierdzi Słoma, miał uderzyć dziecko dwa razy pięścią po głowie; dziecko zmarło natychmiast. Po wypadku Słoma udał się na policję i zawezwał policję, która wkrótce pospieszyła na miejsce. Wezwany lekarz pogotowia obrażeń nie stwierdził na dziecku. Wobec tego zachodzi podejrzenie, że dziecko zostało uduszone podczas bójki między Słomą a Fasternakiem. Fasternaków aresztowano.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policja krakowska aresztowała Romana Kostecky'ego, chemika, zamieszkałego stale w Berlinie. Kostecky ma posiadać w Berlinie aptekę, będąc równocześnie akcjonarjuszem wielkiej fabryki chemikaljów w Berlinie. Od dłuższego czasu przyjeżdżał on do większych miast w Polsce, do Krakowa, Warszawy, Lwowa itd. w Krakowie Kostecky posiadał skład komisowy w aptece Oświecimskiego przy ul. Grodzkiej. Oświęcimski sprzedał pewnemu kupcowi w Krakowie znaczną ilość chininy. W czasie analizy chemicznej okazało się że w przedawanej chininie znajdowała się minimalna ilość samej chininy. W podobny sposób Kostecky oszukał innego kupca we Lwowie, któremu sprzedał fałszowaną kokainę za kwotę około 500.000 marek. Podobnych oszustw dopuścił się on na miljonowe kwoty. Prowadził on życie rozrzutne, chwaląc się, że zarabia setki miljonów marek. Nadto zachodzi podejrzenie, że Kostecky zajmował się szpiegostwem.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano w Krakowie Feiwla Weintrauba, lat 32, za sprzeniewierzenie kwoty 8500 mk. na szkodę Chaima Hablera, który wręczył mu powyższą kwotę na zakupno koron czeskich.

MAGAZYNOWANIE MĄKI. Krakowski urząd walki z lichwą zakwestjonował w sklepie Janiny Sasowej przy ul. Długiej, 24 worki mąki pszennej po 80 kg. Ponieważ Sasowa odmawiała sprzedaży mąki, zachodzi podejrzenie, że magazynowała ją w celach spekulacyjnych.

KIESZONKOWIEC. Policja krakowska aresztowała Władysława Sewerына, lat 23, znanego kieszonkowca, który na dworcu kolejowym usiłował skraść Antoniemu Cebuli, rolnikowi 13.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We wtorek 5 bm. godz. 7 wieczór (ul. św. Anny 12) zebranie sekcji tomistycznej. Ks. prof. Hartyński tłumaczy i objaśnia fizykę Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza. Wstęp wolny.

KURS SPOŁECZNY dla wyszkolenia pracowników w chrześcijańskich związkach robotniczych odbędzie się w Krakowie w czasie od 1 do 20 sierpnia br. — Zgłoszenia do 25 lipca br. przyjmuje oraz wyjaśnień co do warunków przyjęcia udziela: Sekretarjat jeneralny chrześć. związków zawodowych w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Z kraju i ze świata.

URLOPY DLA ŻOŁNIERZY. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje rozkaz ministra spraw wojskowych jenerała porucznika Sosnkowskiego o urlopowaniu bez prawa poboru żołdu szeregowych rocznika 1897 oprócz podległych dowództwu II armji, marynarki wojennej, podoficerów zawodowych oraz tych szeregowych, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal w wojsku. W tym ostatnim wypadku winien każdy z nich zgłosić pisemną deklarację. W pierwszym rzędzie podlegają urlopowaniu szeregowi rolnicy do dnia 15 lipca, pozostali do dnia 31 lipca br.

JEDNORAZOWY ZASIŁEK DLA URZĘDNIKÓW. Z Warszawy telefonują nam: Jak się dowiaduję, jednorazowy zasiłek, który ma być wypłacony urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, wynosi w Warszawie dla XI i XII klasy — 7000 mk., dla X i IX klasy 9000 mk., dla VIII i VII klasy 10.000 mk., dla VI i V klasy 11.000 mk., dla III i IV klasy — 12.000 mk.

W miejscowościach zaliczonych do II i III klasy o 1000 mk. mniej, zaś w miejscowościach zaliczonych do IV i V klasy mniej o dalsze 1000 mk.

MEDAL NA CZEŚĆ AMERYKI. Z Warszawy donoszą: Z powodu obecnej uroczystości obchodu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych, członek Komitetu obchodu jubiler-złotnik warszawski, p. Wincenty Wabia-Wabiński wydał medale na cześć Ameryki, przeznaczając je do rozporządzenia Komitetu, jako upominki dla osób najbardziej zasłużonych na polu działalności w Polsce z pośród członków misji amerykańskich. Medal wielkości prawie talara lub rubla srebrnego posiada z jednej strony orła Jagiellońskiego i napis: Polska — Ameryce, 4. 7. 1921; na odwrotnej stronie medal wyobraża orła Stanów Zjednoczonych oraz napis: Poland To The U. States Of. N. A.

ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH. Z Warszawy telefonują nam: W dniach 3, 4 i 5 października br. odbędzie się w Warszawie zjazd chirurgów polskich. Będzie to dalszy ciąg zjazdów, rozpoczętych w 1889 r. z inicjatywy zmarłego w ubiegłym roku prof. Rydygiera. Z powodu szykan rządu rosyjskiego zjazdy nie mogły odbywać się w Warszawie, odbywały się natomiast w Krakowie i we Lwowie. Obecny zjazd 18-ty z rzędu odbędzie się pod egidą »Towarzystwo chirurgów polskich«. Zgłaszanie wykładów i udziału w zjeździe należy przesyłać pod adresem prof. Radlińskiego, dyrektora drugiej kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

KRADZIEŻ OFIAR GÓRNOŚLĄSKICH. Policja warszawska stwierdziła, że osoby, zbierające po pierwszorzędnych restauracjach i hotelach składki na Górny Śląsk, wyjmują z pudeł zamkniętych na wyższe kwoty opiewające banknoty. Policja aresztowała za te kradzieże 9 osób, mężczyzn i kobiet. Wszyscy przyznali się do winy. Wiadomość o tych niesłychanie dla ogółu przykrych kradzieżach ofiarnego grosza, jest sensacją dnia w Warszawie.

ZJAZD KATOLICKI W BYDGOSZCZY. W dn. 13, 14 i 15 lipca odbędzie się w Bydgoszczy pod protektoratem Jego Eminencji ks. kardynała Dalbora zjazd katolicki.

ZJAZD ZWIĄZKU LUD. NAR., który odbył się w Częstochowie, uchwalił rezolucję, w której poszczególne dezyderaty są następujące: Wprowadzenie wolnego handlu, popieranie reemigracji Polaków z Ameryki, zmniejszenie nadużyć wśród urzędników, wprowadzenie ścisłej kontroli Sejmu nad wszystkimi wydatkami państwa, podniesienie dochodów skarbowych do przedwojennych norm, wprowadzenie w życie reformy rolnej oraz kolonizacji wschodnich kresów, popieranie polskiego i chrześcijańskiego handlu i przemysłu i rzemiosła, wprowadzenie obowiązkowych komisyj rozjemczych celem usunięcia strajków, szeroki samorząd gmin, powiatów i województw, uporządkowanie armji, wprowadzenia odpowiedzialności wyższych władz wojskowych przed Sejmem. W polityce zagranicznej związek żąda energicznej obrony praw Polski do Śląska i ziemi wileńskiej i zawarcia sojuszu przedewszystkiem z Francją. Zjazd żąda następnie obrony i poparcia stanowiska religji i kościoła. W konkluzji rezolucja stwierdza, że rząd obecny reprezentujący jedno tylko stronnictwo, nie jest zdolny sprostać zadaniom.

ZJAZD HARCERSKI z całej Polski odbył się we Lwowie przy niezwykle licznym udziale uczestników i uczestniczek. Reprezentowane były, oprócz Lwowa miasta: Kraków, Warszawa, Lublin, Stanisławów, Bydgoszcz i w. i. Przybył naczelnik harcerstwa polskiego, jen. Józef Haller, powitany uroczyście na dworcu kol., przy udziale drużyn honorowych i orkiestry.

Dnia 1 bm. otworzył jen. Haller wystawę harcerską, obejmującą prace skautów z zakresu sztuki stosowanej, rzemiosł, robót ręcznych i przemysłu. Wystawa przedstawia się bardzo okazale. Uroczystą chwilą zjazdu był hołd złożony przez harcerstwo polskie »orlętom« Lwowa na cmentarzyku obrońców Lwowa. Wygłoszono tutaj liczne mowy, między niemi także na cześć oficerów i żołnierzy francuskich, poległych w obronie Polski.

UROCZYSTOŚCI HARCERZY POLSKICH WE LWOWIE, trwające od piątku, zakończyły się onegdaj. Rano odbyła się msza polowa na polance przed cytadelą, po której nastąpiła defilada drużyn harcerskich na placu Marjackim przed pomnikiem Mickiewicza. Defilada wypadła imponująco. W południe odbyła się uroczysta akademja w teatrze miejskim, gdzie zjawili się też przedstawiciele władz. Wieczorem znaczna część harcerzy opuściła Lwów, inni zostali przez dzień dzisiejszy dla oglądania miasta i jego zabytków. Całość zlotu harcerskiego wywarła olbrzymie wrażenie. Jenerał Józef Haller, który brał udział w uroczystościach harcerskich, wyjechał ze Lwowa.

MINISTER OŚWIATY RATAJ bawił onegdaj we Lwowie i wziął udział w uroczystościach harcerskich. Wiceminister spraw wojskowych jen. Michaelis bawił również przez dwa dni we Lwowie w sprawach służbowych. Wczoraj rano odjechał do Przemyśla dla przeglądu oddziałów wojskowych.

AKADEMJA KU CZCI DANTEGO odbyła się w sobotę we Lwowie w odświętnie przystrojonej sali Uniwersytetu, w obecności grona profesorów, członków misyj zagranicznych, reprezentantów najwyższych władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zebranej publiczności. Rektor Machek w krótkiem przemówieniu wykazał wszechświatowe i nieśmiertelne znaczenie Dantego jako poety, myśliciela i apostoła wolności zjednoczonych Włoch, poczem dłuższy odczyt pt. »Dante a problem poznania« wygłosił prof. Porębowicz, zaszczytnie znany tłumacz najlepszego tłumaczenia »Boskiej Komedji« i badacz twórczości Dantego. W końcu prof. Dianni odśpiewał z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego dwie ballady Dantego, »Per una ghirlandetta« i »Fresca rosa novella« do melodyj średniowiecznych, umiejętnie adaptowanych przez dyr. Sołtysa.

REKTOREM AKADEMJI WETERYNARJI WE LWOWIE na rok szkolny 1921-22 został wybrany ponownie obecny rektor prof. dr Zygmunt Markowski.

DATKI JUBILEUSZOWE »WIEKU NOWEGO«. — Zamiast urządzania przyjęcia w 20-tą rocznicę założenia tego dziennika, Rada nadzorcza Spółki wydawniczej »Wiek Nowy« uchwaliła rozdzielić kwotę 100.000 mk.: Na wdowy i sieroty po dziennikarzach (do dyspozycji Tow. Dzien. Polskich) 20.000 mk.; na sieroty po zecerach (do dyspozycji wydziału »Ogniska«) 10.000 mk.; na wdowy i sieroty po powstańcach górnośląskich 15.000 mk.; na ochronkę im. Piłsudskiego 5000 mk.; na Rodzinę sierocą 5000 mk.; na Bursę im. Dekierta 5000 mk.; na Bursę im. Kościuszki 5000 mk.; na Fundusz zapomogowy dla młodzieży akademickiej (do dyspozycji JM. dr Twardowskiego 5000 mk.; na Dom Inwalidów 10.000 mk.; na budowę boiska sportowego klubu »Czarnych« 10.000 mk.; na straż mogił Lwów 5000 mk.; na ochronę dzieci 5000 mk.

ZNACZNE PODWYŻSZENIE CEN TYTONIU I PAPIEROSÓW zarządzono zostało, jak donosi »Gaz. Lwow.« z dniem 1 lipca. Oto wykrycie tajemnicy, dlaczego brakło nagle tytoniu i papierosów w trafikach! Jakże tu mówić o »paskarzach« i »pasku«, jeżeli rząd w zakresie swojej gospodarki monopolowej ustawicznie, bez żadnej istotnej racji, podnosi ceny. »Exempla trahunt«.

BURZLIWY STRAJK KELNERÓW WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą 3 bm.: Wczoraj w południe kilkuset ny tłum strajkujących kelnerów usiłował wtargnąć do restauracji hotelu Georgea, aby usunąć pracujących. Właścicielowi udało się strajkujących usunąć z lokalu. Tłum gromadził się coraz liczniej, a sprowadzona policja dopiero groźbą użycia broni zdołała go rozproszyć. Właściciele restauracyj zwrócili się do jen. delegata z prośbą o ochronę. Wskutek tego zwiększono posterunki, strzegące lokalów. O godz. po poł. rozpoczęły się pertraktacje między pracodawcami a kelnerami, którzy zażądali usunięcia przyjętego w czasie strajku personalu. Pertraktacje te zostały przerwane. Dziś będą się toczyć w dalszym ciągu.

PROCES O ZDRADĘ STANU przeciw 11 robotnikom z Borysławia, członkom »Bundu«, rozpoczął się przed ławą przysięgłych w Samborze.

DO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO NA ŚLĄSKU POD ZABOREM CZESKIM. Wychodzący w Frysztacie »Tygodnik«, organ Polskiej Socjal. Partji Robot. w Czechosłowacji z okazji zakończenia roku szkolnego zwraca się do nauczycielstwa polskiego z serdecznem podziękowaniem za dotychczasowe jego trudy i pracę ofiarną dla utrzymania szkolnictwa polskiego na Śląsku i Morawach. Równocześnie zwraca się »Tygodnik« do nauczycielstwa z następującym gorącym apelem:

Wielu nauczycieli chce opuścić placówki swoje na Śląsku i na Morawach i udać się do Polski. Chcą oni opuścić te placówki, na których często od dziesiątek lat pracują, — na których uczynili wiele dobrego dla naszej dziatwy i społeczeństwa.

Rozumiemy, że warunki są tu nieznośne! Rozumiemy, że chciałoby się często uciec stąd daleko, aby nie być świadkiem tych cierpień i mąk naszego ludu, tego szamotania się wewnętrznego szlachetnych jednostek!... Ale nie możemy zrozumieć — i nie chcemy tego zrozumieć — że opuszcza się dobrowolnie placówkę w obecnym właśnie czasie, że najwybitniejsze jednostki chcą pozostawić nasze szkoły i naszą dziatwę na pastwę losu, że chcą ułatwić panu dr Baronowi jego zamiary w stosunku do zniszczenia naszego szkolnictwa.

Tłumaczą się ci nauczyciele, że muszą odejść, powody podają najróżnorodniejsze. Ale zapominają, że będzie robiona nowa umowa czesko-polska w sprawie szkolnictwa i nauczycielstwa, że kwestje dotychczas sporne dadzą się jakoś załatwić. Ale nawet gdyby i w tych warunkach wypadało nam dalej tu żyć i pracować — czy nie jest naszym świętym obowiązkiem pozostać na stanowisku dalej?

Nauczyciele zostańcie! Nie odchodźcie w najgorszej dla nas chwili!

TRANSPORT AMUNICJI DO POLSKI. Z Gdańska donoszą 3 bm.: Tutejsze pisma niemieckie prowadzą ożywioną kampanję przeciwko transportom materjałów wybuchowych i amunicji przez Gdańsk do Polski. Powodem tej kampanji jest przybycie do Gdańska francuskiego parowca »Marja Luize« z Cherbourga z materjałem wojennym dla Polski. Wraz z tym materjałem przybyła na wspomnianym okręcie wojskowa **straż francuska, złożona z jednego oficera,**

300 żołnierzy. Równocześnie przybył do Gdańska Wi... parowiec polski z 500 żołnierzami, którzy na podstawie uchwały rady Ligi narodów mają strzec wspomnianych materjałów w czasie ich wyładowania i przewozu do Polski.

NA POLU WALKI na Górnym Śląsku padł Jerzy Kozakowski, ochotnik z załogi pociągu pancernego »Fierons«. Śp. Kozakowski brał także zaszczytny udział w walkach o obronę Lwowa i jako ochotnik I pułku wziął udział w wyprawie bolszewickiej pod Zamościem. Był ukończonym uczniem gimnazjum.

WIADOMOŚCI Z KIJOWA. Dziennik ukraiński donosi: W Kijowie otruła się żona znanego uczonego ukraińskiego Włodzimierza Naumenka, b. ministra oświaty za czasów hetmana, którego zamordowali bolszewicy. W kijowskiej czerezwyczajce siedzą: syn znanego publicysty Jarosław Stebnycki i leader eserów Arkadjusz Stepanenko. Rektorem uniwersytetu kijowskiego wybrano prof. Korczak-Czepurkowskiego, a prorektorem prof. Czernichowskiego.

ZGON PISARZA UKRAIŃSKIEGO. Z Ukrainy nadeszła wiadomość, że w Połtawie zmarł wybitny pisarz, jeden z najzdolniejszych beletrystów ukraińskich, Panas Myrnyj (Opanas Iw. Rudczenko). W wojnie stracił jednego syna, drugiego zabili bolszewicy, żona jego z rozpaczy dostała pomieszania zmysłów, a on sam umarł w ostatniej nędzy.

POŻAR KOPALŃ NAFTY W BAKU. Jak donoszą z Moskwy, w Baku szerzy się pożar. Część miasta zniszczona wraz z rybami i składami nafty.

ZMARLI. — Dr August Rodakiewicz, członek lwowskiej Rady m., dyrektor Towarzystwa »Ovum«, zmarł we Lwowie w 69 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Wtorek, 5 bm.: »Wesele Fonsia«.
Środa, 6 bm.: »Boccacio«.
Czwartek, 7 bm.: »Idealna żonka«.
Piątek, 8 bm.: »Boccacio«.
Sobota 9 bm.: »Wesele Fonsia«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Bal w operze«, wieczorem »Wesele Fonsia«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Wtorek, 5 bm.: »Grube ryby«.
Środa, 6 bm.: »Grube ryby«.
Czwartek, 7 bm.: »Grube ryby«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Wtorek, 5 bm.: »Wróg kobiet«.
Środa, 6 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Czwartek, 7 bm.: »Wróg kobiet«.

Ze sportu.

UJPESTI T. E. — CRACOVIA 1 : 2 (1:2). Po raz drugi w bieżącym sezonie gościł w Krakowie węgierska drużyna footballowa. Tym razem zjechał budapesztański Ujpesti T. E. Klub ten w mistrzostwie Węgier stoi na drugiem miejscu i jest tym jedynym, któremu w rozgrywce o mistrzostwo Budapesztu uległ sławny dziś M. T. K. Ze znanym już w Krakowie Kispestim wyszedł ze zawodów 2 : 0 na swoją korzyść. To też spotkanie Cracovii z Ujpesti stanowiło niebada święto dla krakowskiej publiczności footballowej. Niestety niedopisała pogoda; na boisku po ulewnym deszczu potworzyły się bajora, tamujące w najwyższym stopniu tempo gry. Goście weszli na boisko z przeszło 1-godzinnem opóźnieniem, narażając publiczność na długie moczenie w deszczu. — Gra się zaczyna... Cracovia odrazu podjeżdża pod samą bramkę Węgrów, lecz potężnym strzałem obrońcy Vogla gra przenosi się na stronę Cracovii. Przez czas pewien następuje równowaga sił i znów przenosi się pod bramkę Węgrów. Z znakomitej centry prawego skrzydła strzela w 18 minucie lewy łącznik pierwszą bramkę dla Cracovii. Gra się zaostrza. Ataki Węgrów dochodzą do linji obronnej, albo rozbijają się o Cracovii. W jakiś czas potem z podania lewego skrzydła strzela center napadu drugą bramkę dla Cracovii. Węgrzy, nie spodziewając się widocznie takiego wyniku, wytężają ostatnie wszystkie siły, by wyrównać stracone punkty. Mimo błotnistego terenu rozwinęli tempo żywe. W błyskawicznych atakach przenosi się piłka z jednej na drugą stronę. Krótko przed pauzą uzyskali rożki jedynego gola. Po pauzie gra zmienia. Inicjatywa, po stronie Węgrów. Cracovia skupia się ku obronie swojej bramki. Atoli wyrównania punktów, przeważnie dzięki znakomitej postawie bramkarza Cracovii, Ujpesti osiągnąć nie zdołał. Z powodu panującego ciemna odgwizdał sędzia match o 15 minut.

UJPESTI T. E. — MAKKABI 6 : 1 (3:0). Sobie zwycięstwo Węgier nad Makkabi przyszło im dość łatwo. Wielkie tempo, iż rezerwowali siły na spotkanie z Cracovią.

DZISIEJSZY MATCH. Dzisiaj dnia 5 bm. rozegra Towarzystwo Sportowe „Wisła" match footballowy z goszczącą u nas drużyną węgierską „Ujpesti T. E." z Budapesztu na boisku K. S. Cracovii. Match odbędzie się bez względu na pogodę. Początek o godz. 6½ w.

ZAWODY FOOTBALLOWE W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: W onegdajszych zawodach w piłkę nożną między klubami Rapid i Slavią, zwyciężył Rapid w stosunku 5 : 1 (3:1).

ZAWODY BOKSERSKIE. Jak donoszą z Waszyngtonu, w zawodzie bokserskim Demseya z Carpentierem, — Carpentier poniósł klęskę.

WYŚCIGI AEROPLANÓW PRZEZ ATLANTYK. (E. E.) Wielki meeting lotniczy angielski przez Atlantyk odbędzie się w dniach najbliższych.

Z letnich siedzib.

(Korespondencja »Nowej Reformy«).

Żegiestów, 30 czerwca.

Po dziesiątkach lat chudych, uzdrowiska nasze weszły w okres wysokiej konjunktury. Utrudniona zagraniczna komunikacja, nędzny stan pieniądza papierowego i ogromne rozszerzenie naturalnego pieszego ciążenia, złożyły się na to, że zapełniają nasze od dwóch lat już znajdują się przez cały t. zw. „sezon" w stanie trwałego oblężenia. Z całej Polski spieszą do nich ludzie z portfelami, pełnemi marek i z sercami pełnemi nadziei na odpoczynek i uzdrowienie. Należy spodziewać się, że ta wysoka konjunktura pomoże naszym uzdrowiskom przezwyciężyć to wszystkie trudności, które przed wojną utrzymywały je stale na niskim poziomie rozwoju. Nadto... Konkurencja z zagranicznemi uzdrowiskami... Szłoby o to, aby razem z tą konkurencją zniknęły wprawdzie zapory rozwoju, nie przepadła także energja, praca i przedsiębiorczość, bez których rozwoju takiego nawet w najlepszej konjunkturze nie będzie.

Do optymistycznych w tym względzie oczekiwań uprawnia tegoroczny widok tego tak jeszcze ciągle mało i skromnego, a tak wielkie w sobie możliwości kryjącego klejnocika naszego podkarpacia, jakim jest Żegiestów. Wojna nie oszczędziła go. Wprawdzie nie dogodziła mu tak, jak innym miejscowościom, zniszczeniem, bo nie znajdował się długo na terenie bezpośrednich działań wojennych, jednak i w Żegiestowie długotrwałe kwaterunki, opuszczenie gospodarcze i zamęt, zrobiły swoje w kierunku zniszczenia tego wszystkiego, co w nim skromne ale miłe i pożyteczne uzdrowisko czyniło. Jeszcze przed dwoma laty Żegiestów znajdował się w stanie opłakanym. Wille częścią spalone, na ogół zaś pogniszczone i do zamieszkania prawie niezdatne. Urządzenia kąpielowe zdezelowane. Wodociąg i kanalizacja — jedno żałosne tylko wspomnienie. Słowem ruina i upadek. To też właściciele zmieniali Żegiestów w tym czasie jak rękawiczki. Kupowali, próbowali bezskutecznie i sprzedawali, ciesząc się najpierw pięknym zyskiem po to, aby za miesiąc przekonać się, że sprzedali za tanio.

Aż wreszcie w roku ubiegłym znalazła się spółka kilku ludzi, którzy nabywszy ostatnio Żegiestów, zrozumieli, że oprócz pieniędzy, potrzebuje on do dźwignięcia się i rozwoju, także energji i niestrudzonej, celowej pracy. Spółka wyłoniła z siebie specjalny i stały zarząd, złożony z pp.: Józefa Węgrzyna, przemysłowca i dra Urbana, znanego adwokata krakowskiego. Podzielili się oni pracą w ten sposób, że pierwszą połowę tegorocznej kampanji sezonowej wziął na siebie p. Węgrzyn, drugą przeznaczono sobie dr Urban. Pod tem energicznem kierownictwem zakład zdrojowy w Żegiestowie dźwignął się od razu z upadku. Nie żałowano pieniędzy na wkłady i ulepszenia. Zrestaurowano wille, uporządkowano łazienki, uruchomiono urządzenia do światła elektrycznego, jednem słowem, stworzono już z początkiem tegorocznego sezonu wszystkie niezbędne warunki do korzystnego i miłego spędzenia czasu w tej przepięknej miejscowości.

Nic też dziwnego, że już w połowie czerwca była ona przepełniona. Podobnie, jak Zakopane i Krynica, także Żegiestów zaległ jest głównie przez gości z Królestwa. Warszawa, Łódź i inne ogniska większe handlu i przemysłu, dostarczają tu głównego kontyngentu kuracjuszów. Do swej dyspozycji znajdują tu oni znakomite źródło wody żelazistej, która pod względem zawartości kwasu węglowego, jest chyba najbogatszą na naszem Podkarpaciu, doskonałe górskie powietrze, łagodne o stosunkowo bardzo równomiernej temperaturze, przecudną okolicę i romantyczny, jedynie w swoim rodzaju Poprad, który przewijając się szeroką wstęgą między górami, zaprasza swym niestrudzonym szumem do kąpieli w swych kryształowych nurtach. Trzy wielkie pensjonaty i restauracja czynią, co mogą, dla zaspokojenia doczesnych potrzeb gości kąpielowych. Jeżeli jednak pod tym względem nie zawsze osiągają upragniony ideał powszechnego i niepodzielnego nadowolenia, to winny temu przedewszystkiem obecne stosunki aprowizacyjne, które sprawiają, że najbliższem centrum zaopatrywania się jest dla Żegiestowa Nowy Sącz, nierzadko zaś Tarnów i Kraków.

Dzisiaj właśnie, świeżo sprowadzona orkiestra zdrojowa, zadebiutowała w swymkiosku, na drodze do zakładu kąpielowego. W niedzielę zaś p. Borewska zapowiedziała swój sympatycznie powitany występ piosenkowy. Tak więc życie sezonowe Żegiestowa rozkwitło już w całej pełni. Wszystkie pokoje zajęte. Kto reflektuje jeszcze na spędzenie jakiegoś czasu w tym zakątku, musi spieszyć się i dość wcześnie rezerwować sobie miejsce na czas późniejszy, t. zw. „trzeciego sezonu".

Najbardziej jednak pocieszającym jest fakt, że obecni właściciele tego uzdrowiska nie zadawalniają się już osiągniętym sukcesem, lecz snują śmiałe plany na najbliższą przyszłość, aby przez odważne i szerokie inwestycje, uczynić z Żegiestowa to, do czego predystynowała go sama przyroda, gromadząc na tym małym skrawku ziemi tyle bezcennych swych skarbów.

Z Komisyj sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa, pod przewodnictwem posła Wierzbickiego, w obecności szefa wydziału walutowego ministerstwa skarbu, Makowieckiego, prowadziła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy w przedmiocie udzielenia rządowi i pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu walutami obcemi. Dyskusja trwała od godziny 5 do 9 wieczorem. — **Projekt ustawy przyjęto**, przyczem artykuł drugi projektu rządowego zmieniono w ten sposób, że obecnie rząd zrzeka się regulacji w dziedzinie obowiązującej skali przerachowania na marki polskie obcych walut i dewiz, oraz posiadania i przechowywania tychże.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY W RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa, 5 lipca (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos powrócił do Warszawy i przewodniczył na **Radzie ministrów**, która zebrała się wczoraj w godzinach popołudniowych w celu rozważania w dalszym ciągu **preliminarza budżetowego na rok 1921 r.**

Zamordowanie Komendanta francuskiego.

Bytom, 5 lipca (East Express). Wczoraj o godz. 1.20 popoł. Niemcy zastrzelili w Bytomiu koło koszar na placu Molskiego komendanta 27 batalјonu saperów francuskich Montaleta. Fakt ten wywołał **ogólne wzburzenie w wojsku francuskiem**, które dotychczas zachowywało się nadzwyczaj powściągliwie w stosunku do Niemców. Natychmiast po zabójstwie dokonano rewizji w pociągu, odchodzącym z Bytomia i wszystkich, którzy nie posiadali legitymacyj, **poddano rewizji** osobistej i aresztowano, tak iż pociągiem w stronę Szopienic odjechało tylko kilkunastu ludzi. Bliższych szczegółów, dotyczących zabójstwa komendanta Montaleta, narazie brak. Podobno Niemcy od samego rana grupowali się na różnych ulicach, **prowokując Francuzów** i śpiewając »Deutschland ueber Alles«.

SZCZEGÓŁY WALKI W BYTOMIU.

Warszawa, 5 lipca (East Express). Szczegóły walki, które miały miejsce w Bytomiu, są następujące:

Stosstrupplerzy ustawili 26 karabinów maszynowych, z których ostrzeliwali zwłaszcza przedmieścia oprócz tego **strzelali z okien i dachów**. Szkody są znaczne, zwłaszcza na ulicach Królewsko-huckiej i Krakowskiej, ponieważ tam strzelali przez okna do mieszkań. Ludność musiała się ukrywać po sieniach i piwnicach. Francuzi znaleźli po bitwie w jednem z mieszkań przy ul. Krakowskiej sztandar niemiecki oraz znaczne ilości gilz od naboi. Dowodzi to, że w mieszkaniu tem znajdowała się **siedziba Stosstrupplerów**. Chcieli ani za wszelką cenę **zdobyć przedmieście Rozbark**, za co mieli otrzymać po trzy tysiące marek. O rozmiarach walki w Bytomiu świadczy fakt, że Francuzi musieli wprowadzić tanki. Obecnie ludność Bytomia znajduje się w stanie **niesłychanego wzburzenia**. Położenie Polaków w mieście staje się **nie do zniesienia**.

»KOMISJA ZEMSTY«.

Bytom, 5 lipca (East Express). Stwierdzono, że zorganizowana »bürgerliche Selbstschutz« obejmuje **15.000 ludzi**. Prócz niej działa organizacja »**komisji zemsty**«. **Celem jej jest wyszukiwanie wybitnych Polaków i wymordowanie ich.**

NIEMCY ŻĄDAJĄ SĄDU NAD KORFANTYM

Bytom, 5 lipca (East Express). Niemieckie partje górnośląskie i stowarzyszenia zawodowe niemieckie wysłały do Opola **protest przeciwko amnestji. Protest domaga się ukarania komisarza Korfantego**, członków komitetu wykonawczego komendantów poszczególnych oddziałów i przewodniczących sądów polowych.

POLACY WYKONALI ZARZĄDZENIE KOMISJI.

Bytom, 5 lipca (East Express). Komisja międzysojusznicza ogłosiła urzędownie, że **odwrót wojsk polskich z pierwszej linji został już dokonany** z zachowaniem wszelkich warunków przepisowych.

ZARZĄDZENIA FRANCUSKIE W OKRĘGU SAARY.

Wiesbaden, 5 lipca (East Express). Władze francuskie w okręgu Saary wprowadziły na kolejach i na pociągach **przymusowe opłaty taryfowe we frankach francuskich**. Zarządzenie to, które tłómaczy się zarówno koniecznością, jak i interesem ludności, jest przedmiotem gwałtownych napaści ze strony niemieckiej prasy.

Różne wiadomości polityczne.

MANIFESTACJE PRZECIWKO KONSULOWI POLSKIEMU. (E. E.) We wtorek ubiegłego tygodnia przejeżdżał konsul polski w Morawskiej Ostrawie p. Bratkowski z Warszawy do Ostrawy. W Dziedzicach zatrzymali pociąg uchodźcy oświęcimscy, którzy byli uprzedzeni o przyjeździe Bratkowskiego, przeszukali cały pociąg, zasypali go zarzutami o czechofilstwo, grozili, omal nie obili. Konsul przyrzekł, że skoro załatwi sprawę pensji górników, które należą się uchodźcom oświęcimskim z Kas Brackich, natychmiast potem opuści Ostrawę.

POWRÓT B. CESARZA KAROLA NA WĘGRY. Korespondent »Idea Nationale« w Bernie Szwajcarskiem miał wywiad z pewną wysoko postawioną osobistością z otoczenia ex-cesarza Karola. Dostojnik ten oświadczył, że powrót Karola na Węgry jest tylko kwestją czasu.

NIE CHCĄ SPOTKAĆ SIĘ Z NIEMCAMI. »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi, że francuska międzyparlamentarna grupa Ligi narodów uchwaliła nie wysyłać delegacji do Sztokholmu, aby uniknąć spotkania z delegatami niemieckimi.

PONOWNY PROCES PRZECIWKO WINOWAJCOM WOJENNYM. »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Paryża: Briand zawiadomił francuską Radę ministrów, że rząd francuski nie może się zadowolić sposobem przeprowadzania przez trybunał w Lipsku procesów o winy wojenne. Kwestja wydania winowajców wojennych będzie jeszcze raz zbadana przez sprzymierzonych. Ma być powzięta uchwała, aby skłonić Niemców pewnymi środkami do bezstronnego postępowania sądowego przeciw winowajcom wojennym.

ZWROT SKONFISKOWANEGO MAJĄTKU AMBASADORA NIEMIECKIEGO. Z Waszyngtonu donoszą: Najwyższy sąd dystryktu Columbia udzielił administratorowi skonfiskowanych majątków polecenia, aby zwrócił hr Bernsdorff, żonie byłego ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych, złoto i papiery wartościowe, wartości miljona dolarów, które zostały jej skonfiskowane w czasie wojny.

Dział ekonomiczny.

* ZNIESIENIE OPŁAT WYWOZOWYCH I PODNIESIENIE MNOŻNIKA STAWEK CELNYCH. Na ostatniem posiedzeniu Głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie w zmniejszonym komplecie, uchwalono nie ograniczać ilościowo ani opłatami wywozowemi eksportu owoców.

Na tymże posiedzeniu przyjęto do wiadomości komunikat, że minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu oraz ministerstwem b. dzielnicy pruskiej, ogłosi w najbliższym czasie rozporządzenia o zniesieniu opłat wywozowych, o zwolnieniu przywozu i wywozu towarów, od pozwoleń, z wyjątkiem towarów, których przywóz, względnie wywóz będzie zakazany w obwieszczeniu, zamieszczonem w „Monitorze Polskim" wreszcie o podniesieniu mnożnika stawek celnych. Rozporządzenia wejdą w życie w 7 dni po ogłoszeniu.

* STATYSTYKA STANU ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Główny urząd statystyczny zwraca uwagę właścicieli, względnie kierowników zakładów górniczych, hutniczych, oraz wszelkiego rodzaju zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych, o ile zatrudniają więcej, niż pięciu robotników, względnie przy mniejszej liczbie robotników, posiadają motor, że dnia 7 lipca upływa termin przesłania do głównego Urzędu statystycznego sprawozdań o stanie zatrudnienia w miesiącu czerwcu b. r. Sprawozdanie obejmuje miesiąc czerwiec b. r. w porównaniu z marcem. Liczbę robotników należy podawać w dniu 30 czerwca. Obowiązek przesyłania sprawozdań dotyczy zarówno przedsiębiorstw prywatnych, jak i państwowych, oraz komunalnych.

* W SPRAWIE WYWOZU Z NADRENJI DO POLSKI. Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: Z ustanowieniem w dniu 20 kwietnia b. r. granicy celnej pomiędzy Nadrenją a Westfalją, t. j. resztą Niemiec, powstały pomyślne konjuntury dla handlu między Nadrenją a Polską. Mianowicie sankcje celne, obciążające wywóz towarów z Niemiec, nie rozciągają się na wywóz z Nadrenji, znajdującej się obecnie pod zarządem Wysokiej komisji nadreńskiej. Wysoka komisja oświadczyła, że nie będzie czyniła trudności w wydawaniu pozwoleń na wywóz towarów z Nadrenji do Polski, o ile konsulat polski w Kolonji poświadczy, że towar jest Polsce niezbędnie potrzebny. Bliższych informacyj udziela konsulat polski w Kolonji (Cologne-Lindental, Dütemerstrasse nr. 248), do którego należy się zwracać z podaniami o pozwolenie na wywóz, skierowanemi na imię urzędu przywozu i wywozu w Ems. Przedmiotem importu do Polski z Nadrenji mogłyby być przedewszystkiem wyroby z żelaza i stali, maszyny i narzędzia, chemikalja i rury kamionkowe.

Zarazem zawiadamia się, że transporty towarów możnaby kierować drogą wodną przez Rotterdam i Gdańsk, gdyż jakkolwiek jest to droga dłuższa, jednak dla przywozu tańsza niż lądowa. Dodać również należy, że przy imporcie drogą wodną, unika się przeszkód, stawianych przez Niemców przy transporcie przez ich terytorjum.

* KONFERENCJA W SPRAWIE TARGÓW WSCHODNICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż z powodu opóźnienia przyjazdu dyrektora Targów wschodnich, p. Turskiego, zapowiedziana na dzień 4 lipca b. r., konferencja z tutejszym komitetem Targów wschodnich, oraz z interesentami, odbędzie się dopiero we wtorek, dnia 5 b. m., w lokalu Izby o godzinie 6 po południu.

* POŁĄCZENIE LWOWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ I TOWAROWEJ. Ustawa sejmowa o giełdach w Polsce wchodzi w życie w sierpniu b. r. Do tego czasu istniejące giełdy mają uchwalić statuty, po których załatwieniu, giełdy te będą funkcjonowały na podstawie ustawy. Przed kilku dniami odbyło się w lwowskiej Izbie handlowej zebranie obu wydziałów giełd lwowskich, pieniężnego i towarowego, na którem ustalono projekt statutu, według którego obie giełdy zlewają się w jedną, do której będą należały firmy, trudniące się zawodowo handlem papierami i walutami, inni zaś członkowie, względnie uczestnicy, o ile zostaną przez radę giełdową przyjęci. Na czele giełdy stanie prezydjum, złożone z prezesa i czterech wiceprezesów oraz rada giełdowa, złożona z 36 członków z obu wydziałów.

DROŻYZNA WE LWOWIE. (E. E.) Z powodu spadku waluty podrożały bardzo znacznie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Dolary amerykańskie spadły o blisko 700 marek, również spadły marki niemieckie i korony czeskie.

* WYWÓZ LNU Z LITWY ulegnie znacznym ograniczeniom z tego powodu, że tegoroczny zbiór będzie gorszy od zeszłorocznego. Wywóz rozpocznie się w najbliższych tygodniach. Natomiast Estonja rozporządza zapasami lnu w ilości kilkunastu tysięcy ton. Zapasy te częściowo znajdują się w rękach prywatnych kupców, którzy wobec zniesienia wszelkich ograniczeń, nie napotykają na przeszkody w wywozie.

TRYBUNAŁ FRANCUSKO-WĘGIERSKI. Prezes rozjemczego trybunału francusko-austrjackiego de la Barra rozpoczął rokowania w Budapeszcie celem złożenia francusko-węgierskiego trybunału, któryby miał za zadanie załatwić wszystkie kwestje, odnoszące się do długów przedwojennych oraz odszkodowań, jakie wynikły w czasie wojny. Trybunał ten obradować będzie w Paryżu, jednak posiedzenia odbywać się będą również w Budapeszcie.

Z TARGOWICY BYDŁEM. Od 25 czerwca do 1 lipca i. r. spędzono na krakowski targ nierogacizny 738, bydła rogatego 538, cieląt 1067, razem 2343 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 9000 do 14.900 mk.; woły od 9000 do 17000 mk.; krowy od 8000 do 15.000 mk.; jałownik od 8000 do 15000 mk.; cielęta od 7500 do 12.000 mk.; nierogaciznę tuczną od 18000 do 20000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcję 2301 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 42. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 112 sztuk bydła, 359 cieląt, zaś 8 sztuk nierogacizny więcej.

Wiadomości giełdowe.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 4 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	525'—	600'—
Transakcja	560'—	540'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Transakcja		650'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	1050'—	1250'—
Transakcja	1050'—	1225'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	450'—	550'—
Transakcja		480'—
»Polski Glob«	1250'—	1350'—
Transakcja		1300'—
»Żegluga Polska«	550'—	650'—
Zieleniewski	9000'—	9500'—
Transakcja	9200'—	9100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	2000'—	2100'—
Transakcja	2050'—	2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebina« fab. masz. i narz. rol.	3575'—	3800'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	8100'—	9000'—
Transakcja		8500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	7600'—	7900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	9000'—	9300'—
Transakcja	8200'—	9150'—
Polska Nafta	2400'—	2600'—
Transakcja	2500'—	2550'—
Elektrownia w Sierszy	2200'—	2500'—
Transakcja	2400'—	2300'—
»Oikos« T. A.	4000 —	4200'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
Transakcja	1125'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2800'—	3000'—
Transakcja		2900'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3000'—	3500'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1930'—	1980'—		
Marki niemieckie	25'—	27'—	26'—	28'—
Korony austr.	2'30	2'50	2'50	2'80
Korony czeskie	25'—	27'—	26'—	28'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 4 bm.: Oblig. Warszawy 8% 1917 r. trans. 114—116—112. listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rb. trans. 360—320—330, żądano 340, poszukiwano 330, za 100 mk. trans. 80'50. 5% Warszawy trans. 500—460—470, żądano 475, poszukiwano 450.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 1985—1975, kupno 1850, franki francuskie gotówka trans. 160—152, czeki trans. 165, sprzedaż 159, kupno 154, funty szterlingi —, marki niemieckie gotówka trans. 25'56, sprzedaż 25'50, kupno 24'70, czeki trans. 27, sprzedaż 27, kupno 26, korony austr. czeki trans. 290, sprzedaż 280, kupno 270, ruble carskie 500-tki sprzedaż 270, kupno 260, ruble dumskie 1000-czki sprzedaż 65, kupno 60.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1700—1725, 9 emisja do 10: 1650—1675. Bank dla handlu i przemysłu 1—6 emisja 1750—1765, Kredytowy w Warszawie 1—5 emisja 2100—2200. Bank zachodni 1—2 em. 1460. 4 emisja 1460. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 1—4 emisja 15600—15000—15200. Lilpop-Rau Loewenstein 1—2 emisja 3800—3500—3550. Rudzki 26500—25800, Starachowice 1—2 emisja 8000—7675—7750. Tow. zakł. żyrard. 42500, Handel i Żegluga 1—4 emisja 2200—2175—2225, Borkowski 1—6 emisja 1675—1725—1700, Firley z 1921 r. 800—775—800. Warszawskie tow. cukru 14300—13800—13900. Ostrowieckie zakłady 9300—9650. Polska nafta 1—3 emisja 2700—2500—2600. Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1735—1700. Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 750—850—900.

GIEŁDA LWOWSKA z 4 bm.: Ruble carskie setki 470—550, 500-tki 275—300, drobne 200—260, ruble dumskie tysiączki 60—80, 250-tki 40—60, Kierenki 20—30, karbowańce tysiączki 3, grzywny po 500 i wyżej 8—12, franki francuskie 130—160, szwajcarskie 270—260, funty szterlingi 6300—7200, dolary amerykańskie 1750—1850, kanadyjskie 1500—1650, marki niemieckie tysiączki 2500—2700, setki 2400—2500, drobne 2500—2300, lei rumuńskie 500-tki 2600—2800, drobne 2500—2700, liry włoskie 70—80, korony czeskie 250—2750, drobne 2550—2750, korony austr. stempl. 200—250. Dewizy: Londyn 6700—7000, Paryż 145—165, Zurych 250—280, Praga 2600—2800, Wiedeń 210—260, Berlin 2600—2800, Nowy York 1750—1850, Medjolan —, Bukareszt 2600—2800.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.

Nr 566/1/II 1921. 3364

OGŁOSZENIE DOSTAWY

do L. ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie Dz. I/5111/5/21 z 14 czerwca 1921 r. Dyrekcji kolei państwowych Kraków, 566/II z czerwca b. r.

Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie ogłosiło, względnie ogłosi w najbliższych dniach w „Monitorze" rozpisanie dostawy na kożuchy i czapki futrzane na zimę 1921/22 w następujących ilościach, a mianowicie:

1) 950 sztuk kożuchów długich, krytych;
2) 5.100 sztuk kożuszków krótkich, krytych;
3) 3.300 sztuk kożuchów długich, nagich;
4) 5.700 sztuk kożuszków nagich (półkożuszków) bez kołnierza;
5) 13.300 czapek zimowych (futrzanych).

Wszelkich informacji co do tej dostawy udziela i przyjmuje oferty ministerstwo kolei żelaznych, departament administracyjny w Warszawie.

Kraków, dnia 28 czerwca 1921 r.

Z Dyrekcji kolei państwowych
Karpiński.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 552-II ex 1921. 3718

Rozpisanie dostawy

do L. 552/II z czerwca 1921 r.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową (przetarg) na dostawę robót krawieckich, t. j. konfekcję ubiorów służbowych dla personalu kolejowego krakowskiego okręgu dyrekcyjnego za wiosenny i jesienny termin obdziału 1921 r. i zaprasza w tym celu interesentów do wnoszenia ofert najdalej do dnia 11 lipca 1921 r., godzina 12 w południe. Oferty, przesyłane pocztą, muszą być nadane tak, ażeby do oznaczonego co dopiero terminu znalazły się w Dyrekcji kolei państwowych. Konfekcja obejmuje całe wykonanie, a więc robotę wraz z krojem i dodaniem podszewek płóciennych i bawełnianych, większych lub mniejszych dodatków krawieckich, jak sztywniki płócienne, kalikot, tasiemki, nici, guziki, haftki, pętlice, godła kolejowe i państwowe i t. p. Ilość potrzebnych ubrań służbowych podaje się poniżej w przybliżeniu, a mianowicie:

Nazwa	Zapotrzebowanie:		
	wiosenne	jesienne	razem
kurtek (bluz) sukiennych	3.500	2.500	6.000
spodni „	6.000	3.400	9.400
płaszczów „	1.500	1.200	2.700
czapek	6.000	3.000	9.000
płaszczów ciepłych i lodenowych	200	500	700
bluz płóciennych ochronnych	3.500	3.500	7.000
spodni płóciennych ochronnych	1.500	1.500	3.000
płaszczów płóciennych ochronnych	1.000	—	1.000
kurtek lodenowych	200	300	500

Dostawca obowiązanym jest do sporządzenia na tychsamych warunkach 15% większej lub też 15% mniejszej ilości ubrań, bez prawa żądania odszkodowania za zwiększoną lub zmniejszoną dostawę. Ilości ubrań na pokrycie zapotrzebowania wiosennego mają być wykonane i dostarczone w przeciągu sześciu tygodni od dnia dostarczenia materjałów przez kolej dla dostawy ubrań, przeznaczonych na pokrycie zapotrzebowania jesiennego określają szczegółowe warunki; termin 1 września, który tym razem przesuwa się na 1 października 1921 r. Wszystkie materjały wierzchnie, tudzież podszewki do płaszczów i kurtek lodenowych oraz amarant na wyłogi otrzyma dostawca od Zarządu kolejowego według wymiaru, podanego i przyjętego w ofercie. Natomiast dostarczenie drobniejszych dodatków do ubiorów, jak: sztywnik, guziki, godła kolejowe, **a także podszewki do rękawów kurtek i płaszczy** powierza się firmie konfekcyjnej. Dostawa obejmuje dalej gotowe czapki sukienne, rogatywki, wraz z godłami państwowemi i kolejowemi i z wszelkiemi potrzebnemi do wykonania dodatkami czapkarskiemi. Formularze, oferty, ogólne i szczegółowe warunki dostawy, opis ubiorów służbowych wraz z pouczeniem o należytościach przypadających Skarbowi przy dostawach dla państwa, daje do przejrzenia, a po otrzymaniu marek na opłatę pocztową, wysyła także pocztą Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie. Oferty sporządzone być muszą na formularzach, wydanych przez Zarząd kolejowy. Oferty podlegają opłacie stemplowej w wymiarze od pierwszego arkusza 10 Mkp., dalsze arkusze po 5 Mkp. Załączniki normalnej wielkości po 2 Mkp. od arkusza. Ofertę należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę robót krawieckich" i przesłać w zapieczętowanej kopercie do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie najdalej do 11 lipca 1921 r. godzina 12 w południe. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1-szej po południu w biurze Wydziału dla spraw prawnych i ogólno-administracyjnych Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, przy czem mogą być obecni oferenci. Oferta obowiązuje każdego oferenta przez sześć tygodni, licząc od dnia 11 lipca 1921 r. i w tym też przeciągu czasu otrzymają oferenci zawiadomienie o wyniku.

W razie przyznania dostawy należy złożyć kaucję w kwocie, wynoszącej 5% wartości dostawy. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyznania dostawy całego lub też części zapotrzebowania ofertą objętego oraz prawo odrzucenia oferty.

Ofert, nadesłanych po powyższym terminie lub nie odpowiadających postanowieniom niniejszego ogłoszenia, Zarząd kolejowy nie uwzględni.

Kraków, dnia 26 czerwca 1921 r.

Wiceprezes Dyrekcji kolei państwowych
D. Younga.

TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE"

SPÓŁKA AKC. W KRAKOWIE SPÓŁKA AKC.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 28,000.000 na Mp. 70,000.000.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych »Tepege« S. A. w Krakowie, uchwaliło dnia 3 kwietnia 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty

Mp. 28,000.000 na Mp. 105,000.000

przekazując równocześnie Radzie zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tych akcyj.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziły ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu postanowieniem z dnia 15 czerwca 1921 r. l. Sp. 0.240/85.

Na podstawie powyższego upoważnienia Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy uchwaliła Rada zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 1921 r. przeprowadzić na razie podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa

z Mp. 28,000.000 na Mp. 70,000.000

przez emisję nowych 60.000 sztuk pełno wpłaconych akcyj po Mp. 700 imiennej wartości, serja A., wobec czego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na warunkach, umieszczonych poniżej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI AKCYJ IV EMISJI, SERJA A.
Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege" S. A. w Krakowie:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru** nowych akcyj z tem, że na każde dwie akcje I, II lub III emisji mogą pobrać jedną akcję IV emisji, serja A. Prawo poboru musi być wykonane najpóźniej **do dnia 30-ego września 1921 r.** pod rygorem utraty tego prawa.

2) Celem wykonania prawa poboru mają akcjonarjusze przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem akcje I, II lub III emisji, ewentualnie dowód posiadania akcyj, zamkniętych w syndykacie klauzurowym. Akcje lub dowody zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru 2.500 Mkp., dla nowych zaś akcjonarjuszy 4.500 Mkp.

4) Zgłoszenia na akcje **poza prawem poboru** będą przyjmowane najpóźniej **do 31 lipca 1921 r.**

5) Przy zgłoszeniu należy wpłacić gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od dnia 1 lipca 1921 r.

6) Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Zarząd wedle swobodnego uznania.

7) Nowe akcje będą wydane akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale i po ich sporządzeniu za zwrotem tymczasowego poświadczenia.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj, Towarzystwo zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3%.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa, począwszy od dnia 1 lipca 1921 r. na równi z akcjami dawnych emisyj.

10) Akcje obecnej emisji, nabyte na podstawie prawa poboru, będą zarówno z akcjami II i III emisji związane w 75% w syndykacie klauzurowym, pozostającym pod zarządem Polskiego Banku Przemysłowego, filja w Krakowie, akcje zaś, nabyte poza prawem poboru, będą związane w tym syndykacie w 50%. Syndykat klauzurowy trwać ma do końca 1924 r.

Zgłoszenia na akcje przyjmuja:

w Krakowie:
a) Zarząd Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege" S. A., ul. Straszewskiego 27;
b) Polski Bank Przemysłowy, ul. Szewska l. 1;
c) Dom Bankowy H. Ripper i Ska. Rynek gł. l. 17. 3698

w Warszawie:
Oddział Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege" S. A., ul. Bielańska 18.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. — Rządca Drukarni L. K. Górski.